



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

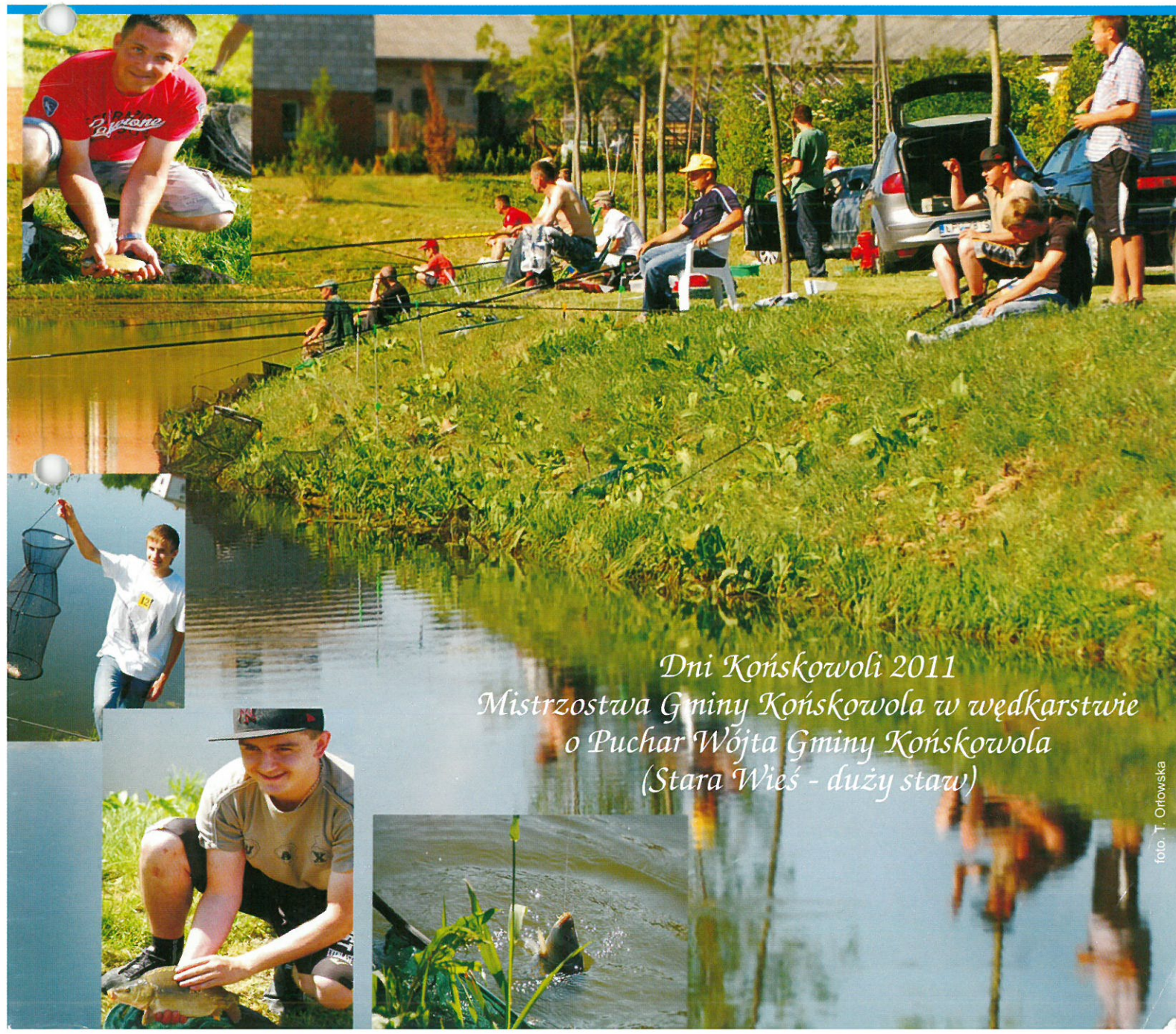


NR 6 (198)

CZERWIEC 2011 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 1,80 zł



*Dni Końskowoli 2011
Mistrzostwa Gminy Końskowola w wędkarstwie
o Puchar Wójta Gminy Końskowola
(Stara Wieś - duży staw)*

Złoci Jubilaci



ARTYKUŁ (str. 7)

Dni Końskowoli 2011



Pokaz fryzur HAIR SHOW Justyna Mizak



Zabawa w pianie



Andrzej Kosiński z zespołem



Hakuna Matata

VIII Sesja Rady Gminy Końskowola

W dniu 18 maja 2011 r. odbyła się VIII Sesja Rady Gminy VI kadencji.

Informacje wójta

Wójt Stanisław Gołębiowski przedstawił zgromadzonym informacje na temat realizacji aktualnie prowadzonych inwestycji w gminie. W kwestii Aglomeracji Puławskiej trwają dalsze przygotowania, obecnie MPWiK pracuje nad wyborem jednostki realizacyjnej projektu oraz inżyniera kontraktu – zgodnie z wymogami projektu. Dopiero wówczas możliwe będzie przygotowywanie przetargu na realizację zadania. Wójt wyraził nadzieję, że przetarg w tym roku zostanie rozstrzygnięty, a w przyszłym sezonie inwestycyjnym przystąpimy do jego realizacji. Pierwszym etapem, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, będzie dokończenie wodociągu i kanalizacji w Młynkach oraz kanalizacja we Wronowie. Następny etap to Opoka, Witowice, Chrzachów. Jeśli chodzi o wodociąg, aktualnie realizowana jest ich budowa w Pulkach i Chrzachówku. Jesteśmy po przetargu jeśli chodzi o budowę tzw. Schetynówki, który wygrało Przedsiębiorstwo Budowy Dróg ze Zwoleń. W bieżącym tygodniu ogłoszono przetarg na remont dróg – tych, w przypadku których mieliśmy podpisane umowy na współfinansowanie z Agencją Nieruchomości – czyli drogi dojazdowej do gospodarstwa Poletka, drogi dojazdowej do osiedla mieszkaniowego Pożóg Zakład Szkółkarski oraz ulicy Zakładowej – łączne z poszerzeniem na pewnych odcinkach. Remont odcinka drogi na Sielcach trwa (ok. 200 m), finansujemy go z własnych środków. Jesteśmy w fazie końcowej remontu Domu Ludowego w Rudach oraz budowy zaplecza sportowego we Wronowie. Poprzez LGD sfinansowaliśmy zakup ośmiu ławeczek wzdłuż bulwaru spacerowego we Starej Wsi oraz barierki.

Zgodnie z sugestią Radnych z poprzedniej kadencji na czas letni (do połowy września) wyłączane będzie oświetlenie uliczne.

Wójt poinformował zebranych, że zamówione zostały dwie wiaty przystankowe do miejscowości Skowieszyn i Chrzachów. Złożony został także wniosek do programu rozwoju obszarów wiejskich na wybudowanie spinek wodociągowych w Pożogu oraz Sielcach.

Sprawozdania i uchwały

Rada rozpatrzyła skargę na Dyrektora Gminnej Jednostki Usług Komunalnych w Końskowoli, uznając ją jednogłośnie za bezzasadną. (Uchwały podjęte podczas sesji oraz omawiane sprawozdania można znaleźć na stronie internetowej urzędu gminy – w Biuletynie Informacji Publicznej – przyp. red).

Sprawy różne

Starosta Powiatu Puławskiego Witold Popiołek przedstawił informacje na temat realizacji wspólnych inwestycji Gminy Końskowola i Powiatu Puławskiego. Przygotowywana jest dokumentacja techniczna w kwestii chodników oraz nawierzchni drogi w Chrzachowie, wkrótce ogłoszony zostanie przetarg na realizację tego przedsięwzięcia.

Starosta Witold Popiołek zwrócił uwagę na niecisłe i nieprawdziwe informacje pojawiające się w prasie. Przedstawił także problemy, z jakimi boryka się puławski szpital i wskazał przyczyny tego stanu. Placówka jest poważnie zadłużona, jednak pojawiają się pozytywne zmiany w jej działalności. Od marca w szpitalu puławskim działa dobrze wyposażona pracownia kardiologii inwazyjnej.

Pani Marta Kozak opowiedziała o działalności nowo powołanego Ośrodka Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja”. Podkreśliła, że działalność ośrodka spotyka się z bardzo dużym zainteresowaniem ze strony osób potrzebujących pomocy. Przedstawiła główne problemy, którymi zajmuje się ośrodek oraz opowiedziała o planowanym wyjeździe integracyjnym dla członków rodzin objętych pomocą „Nadziei”.

Na zakończenie sesji dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli – pan Krzysztof Kosmala, na prośbę Przewodniczącej Rady Gminy pani Małgorzaty Szpyry, opowiedział o swoich planach związanych z działalnością GOK – u, zaprosił zgromadzonych na nadchodzące Dni Końskowoli oraz zachęcił do aktywnego uczestniczenia w życiu kulturalnym naszej gminy.

Agnieszka Brzozowska

IX Sesja Rady Gminy Końskowola

W dniu 1 czerwca 2011 r. odbyła się kolejna sesja Rady Gminy. W związku z tym, że poprzednie obrady miały miejsce zaledwie dwa tygodnie wcześniej – sesja nie obfitowała w nowe wiadomości i ustalenia, jednak mimo to była niezwykle istotna – z racji podejmowanej Uchwały w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Końskowola absolutorium za rok 2010.

Informacje wójta

W związku z przystąpieniem – wspólnie z Puławami – do programu informatyzacyjnego, który pod hasłem „Puławy w sieci” obejmuje budowę światłowodów na terenie miasta Puławy oraz gminy Końskowola, stworzone zostaną możliwości rozprzestrzeniania szybkiego Internetu na terenie naszej gminy. Działanie to współgra z drugim programem, który realizujemy samodzielnie „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu”, obejmującym swym zakresem zadań utworzenie serwerowni na terenie Urzędu Gminy oraz zakup pięćdziesięciu laptopów dla gorzej sytuowanych mieszkańców gminy, którym będą one pomocne. W kwestii przydzielania komputerów w porozumieniu ze szkołami oraz odpowiednimi instytucjami ustalone zostaną odpowiednie kryteria. Planowane jest także utworzenie na terenie gminy punktów dostępowych do Internetu typu HotSpot w ramach Projektu „Wrota Lubelszczyzny” prowadzonego przez Urząd Marszałkowski.

We współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska, w ramach odpowiedniego programu, podjęte zostały działania mające na celu usunięcie eternitu z dachów na terenie gminy. Zgłosiła się znaczna liczba chętnych do usunięcia eternitu z ich zabudowań, z kilku dachów został on już zdjęty. Obecnie trwają starania o pozyskanie dodatkowych środków na ten cel.

Uchwały

Radni podjęli uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Gminnego Ośrodka Zdrowia za rok 2010. Po rozpatrzeniu sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Końskowola za rok 2010 i podjęciu uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 2010, Radni jednogłośnie udzielili wójtowi Stanisławowi Gołębiowskiemu absolutorium za rok 2010. Podkreślono przy tym ważne inwestycje wykonane na terenie gminy, trafne decyzje oraz działania podejmowane przez wójta. Radni wyrazili swoje zadowolenie z: pozyskiwania funduszy unijnych na potrzeby gminy, podejmowanych przez Wójta przedsięwzięć oraz sposobu kierowania funkcjonowaniem gminy. Do Wójta kierowano liczne słowa podziękowań i uznania.

Sprawy różne

Zainteresowanie Radnych wywołała kwestia gruzu przeznaczonego do utwardzenia dróg gminnych. Zostanie on wykorzystany na odcinkach, gdzie jest to najpilniejsze. W sumie zostanie utwardzone około półtora kilometra dróg dojazdowych, Radni wymienili znaczną ilość miejsc, gdzie byłoby to wskazane.

Pytany o dowóz dzieci z Sielc do szkoły w Końskowoli Wójt zapewnił, że zadba o zapewnienie transportu uczniom. W kwestii budynku szkoły w Sielcach, dwa pomieszczenia zostaną wynajęte na pomieszczenia biurowe.

Problem zardzewiałej barierki na skrzyżowaniu drogi krajowej z drogą na Rudy Wójt zobowiązał się zgłosić do Zarządu Dróg Krajowych i Autostrad.

Agnieszka Brzozowska

Święto Róż 2011

Informujemy, iż w lipcu br. odbędą się kolejne obchody Święta Róż. W dniach 1-3 lipca zorganizowane zostaną warsztaty fotograficzne oraz plener malarski. 16 lipca odbędzie się Rajd rowerowy Szlakiem Różanym, natomiast 17 lipca – na placu wystawowym Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli – festyn rodzinny, poprzedzony uroczystą Mszą Świętą w kościele parafialnym o godz. 12.00 oraz korowodem (początek korowodu o godz. 13.15 przy kościele). W programie festynu przewidziano występy zespołów artystycznych m.in. Kapeli Wileńskiej i Krystyny Giżowskiej oraz szereg konkursów związanych z naszą gminą („Najpiękniejsza posesja gminy Końskowola 2011”, „Najestetyczniejsza wieś gminy Końskowola 2011”) oraz z głównym tematem święta, jak np: konkurs na najdłuższy kolec, czy też konkurs na szybkość okulizacji dla par z cennymi nagrodami ufundowanymi przez Zrzeszenie Producentów Róż Materiału Szkółkarskiego Owocowego i Ozdobnego „Końskowola”. Zainteresowanym udziałem w warsztatach fotograficznych i plenerze malarskim przypominamy, iż zapisy prowadzi oraz informacji udziela GOK w Końskowoli. Informujemy również, że udział w powyższych propozycjach jest nieodpłatny, natomiast liczba miejsc ograniczona. Wszystkich, którzy chcieliby wziąć udział w rajdzie rowerowym prosimy o zebranie się w dniu 16 czerwca o godz. 9.45 przed Urzędem Gminy w Końskowoli (ul. Pożowska 3). Szczegóły programu obchodów zostaną podane w najbliższym czasie na stronie internetowej GOK-u oraz na plakatach.

Konkurs na najpiękniejszą posesję i najestetyczniejszą wieś Gminy Końskowola 2011r.

Wzorem lat ubiegłych, Wójt Gminy Końskowola ogłasza **konkurs na najpiękniejszą posesję i najestetyczniejszą wieś Gminy Końskowola 2011r.**

W skład komisji, wejdą tradycyjnie pracownicy Urzędu Gminy, LODR w Końskowoli, Gminnego Ośrodka Kultury, przedstawiciele Rady Gminy Końskowola i delegaci z sołectw. Zgłoszone do konkursu zagrody będą oceniane w dwóch kategoriach- posesji rolniczych i nierolniczych, a wieś ze względu na ich estetykę, porządek oraz zaangażowanie mieszkańców w pracę na rzecz lokalnej społeczności. Laureaci otrzymają nagrody przekazane przez fundatorów. Ogłoszenie wyników konkursu oraz wręczenie nagród odbędzie się 17 lipca podczas festynu z okazji XIV Święta Róż. Wtedy również zostaną zaprezentowane fotografie nagrodzonych posesji oraz wsi.

Zgłoszenia będą przyjmowane w sekretariacie Urzędu Gminy Końskowola lub u sołtysów poszczególnych wsi. W przypadku pytań prosimy o kontakt z urzędem pod nr tel. 81 881 62 01.

Gorąco zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie.

Bezpłatne badania profilaktyczne

Gmina Końskowola przystąpiła do konkursu „ZDROWA GMINA”, którego celem jest zwiększenie liczby osób zgłaszających się na badania profilaktyczne ukierunkowane na wczesne wykrywanie chorób nowotworowych tj. na mammografię, cytologię i kolonoskopię. Zachęcamy Państwa do wykonywania tych badań – są one bezpłatne, finansowane przez NFZ i Narodowy Program Zwalczenia Chorób Nowotworowych.

Cytologię i mammografię można wykonywać w Centrum Medycznym Internus (81 888 68 77) i SP ZOZ w Puławach (81 886 42 91 mammografia, cytologia – 81 886 33 16) natomiast kolonoskopię tylko w Internusie lub w wybranych przychodniach w Lublinie. Więcej informacji można uzyskać na specjalnej stronie prowadzonej w ramach konkursu www.konkurszdrowagmina.pl, w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Gminnym Ośrodku Zdrowia w Końskowoli lub Urzędzie Gminy (telefonicznie lub osobiście w Sekretariacie p.115) **Akcja trwa tylko do 31 sierpnia 2011**

Nowy sołtys Lasu Stockiego – pani Małgorzata Kozak



Od kwietnia 2011 r. funkcję sołtysa w miejscowości Las Stocki pełni pani Małgorzata Kozak. Pani Małgorzata w Lesie Stockim mieszka od 1993 r., a pochodzi z Końskowoli. Z zawodu jest rolnikiem, zajmuje się uprawą róż. Obowiązki sołtysa sprawować będzie po raz pierwszy, namówili ją do tego sąsiedzi. Pani Małgorzata Kozak przejęła tę funkcję po pełniącym ją przez wiele lat panu Stanisławie Lewtaku.

Zachęcamy do korzystania z bezpłatnych usług **Punktu Porad Prawnych** mieszczącego się Gminnym Ośrodkiem Kultury, na parterze. Powstał on w ramach projektu „Poznaj swoje prawa – bezpłatne poradnictwo prawne i obywatelskie dla mieszkańców powiatu puławskiego i ryckiego” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Punkt Porad Prawnych działa w: **poniedziałki** od godziny 8.00 do 14.00, **środy** od 7.00 do 13.00 oraz **piątki** od 12.00 do 20.00.

Zapraszamy na Dzień Otwartych Drzwi w LODR w Końskowoli

25 czerwca 2011r. – Dzień Energii Odnawialnej

12.00 – konferencja: energia odnawialna szansą rozwoju obszarów wiejskich, biogazownie w gospodarstwach rolnych

26 czerwca 2011 r.

- 9.00 – Msza święta w kościele parafialnym w Końskowoli
- 10.30 – oficjalne otwarcie DOD (na placu przy siedzibie LODR)
- 11.00 – prezentacja osiągnięć najlepszych firm i rolników z Lubelszczyzny
- 12.30 – odnawialne źródła energii – konkurs dla dzieci
- 13.00 – występy zespołów artystycznych m.in. „Lolek Orkiestra”
- 8.00 – 18.00 porady, pokazy, prezentacje (pole w Pożogu II, sad, pasieka, ogród dydaktyczny); pokaz ras trzody chlewnej i drobnego inwentarza; wystawa maszyn i urządzeń rolniczych; kiermasze

Głosujmy na Końskowolę!

100 placów zabaw na 100 lat NIVEA

Z okazji 100. Urodzin NIVEA spełnia marzenia i buduje 100 placów zabaw. Place zostaną wybudowane w lokalizacjach, które otrzymają największą liczbę głosów na WWW.NIVEA.PL. **Lokalizacja zgłoszona przez naszą gminę to Końskowola ul. Pożowska.** W głosowaniu może brać udział każdy, kto zarejestruje się na stronie www.NIVEA.pl. Po zalogowaniu użytkownicy uzyskają możliwość codziennego oddania głosu na jedną, wybraną przez siebie lokalizację w specjalnie do tego utworzonym serwisie. Głosowanie odbędzie się w 4 etapach w terminie: od 6 czerwca do 31 października na www.NIVEA.pl

Warsztaty fotograficzne

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli zaprasza do udziału w warsztatach fotograficznych, które odbędą się w dniach 1-3 lipca 2011 r. W programie m.in. krótka historia fotografii, tajniki aparatów fotograficznych, zajęcia praktyczne, w tym w plenerze oraz podstawy obróbki komputerowej. 50 wybranych fotografii zostanie zaprezentowanych na wystawie podczas festynu z okazji tegorocznego Święta Róż. Warunkiem udziału jest ukończenie 13-ty rok życia oraz posiadanie własnego aparatu fotograficznego. Zapisy prowadzone są pod numerem 81 881 62 69. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc (max. 15 osób) decydować będzie kolejność zgłoszeń.

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do **lipcowego numeru „Echa Końskowoli”** do środy **13 lipca 2011 r.** Można je przekazać osobiście w Gok-u, przesłać na nasz **nowy adres e-mail: gok_brzozowska@wp.pl** lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. **81 881 62 69.** Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy z redakcją. **Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.**

Agnieszka Brzozowska

Nabór wniosków do LGD „Zielony Pierścień”

W dniu 19 kwietnia 2011 r. Zarząd Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień” zaktualizował harmonogram przewidywanych terminów naborów wniosków o przyznanie pomocy w ramach wdrażania Lokalnej Strategii Rozwoju w 2011 r. W br. w III kwartale odbędą się jeszcze trzy nabory wniosków w ramach następujących działań:

Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej

Zakres pomocy

Pomocy udziela się z tytułu podjęcia lub rozwoju działalności w zakresie:

- 1) usług dla gospodarstw rolnych lub leśnictwa;
- 2) usług dla ludności;
- 3) sprzedaży hurtowej i detalicznej;
- 4) rzemiosła lub rękodzielnictwa;
- 5) robót i usług budowlanych oraz instalacyjnych;
- 6) usług turystycznych oraz związanych ze sportem, rekreacją i wypoczynkiem;
- 7) usług transportowych;
- 8) usług komunalnych;
- 9) przetwórstwa produktów rolnych lub jadalnych produktów leśnych;
- 10) magazynowania lub przechowywania towarów;
- 11) wytwarzania produktów energetycznych z biomasy;
- 12) rachunkowości, doradztwa lub usług informatycznych.

Warunki przyznania pomocy

Pomoc może być przyznana, jeżeli:

- 1) operacja jest uzasadniona pod względem ekonomicznym;
- 2) operacja spełnia wymagania wynikające z obowiązujących przepisów prawa, które mają zastosowanie do tej operacji;
- 3) działalność, której dotyczy operacja, zarejestrowana jest w miejscowości należącej do gminy wiejskiej, albo gminy miejsko-wiejskiej, z wyłączeniem miast liczących powyżej 5 tys. mieszkańców, albo gminy miejskiej, z wyłączeniem miejscowości liczących powyżej 5 tys. mieszkańców;
- 4) inwestycje związane z budową, remontem, wyposażeniem, zagospodarowaniem nieruchomości objętych operacją, dotyczą nieruchomości położonych w miejscowościach o których mowa w pkt 3;
- 5) operacja wiąże się z możliwością zatrudnienia w ramach podjętej albo rozwijanej działalności nierolniczej;
- 6) gospodarstwo rolne, w którym pracuje beneficjent było objęte, w roku poprzedzającym rok złożenia wniosku, płatnościami bezpośrednimi.

Kto może być Wnioskodawcą?

Osoba fizyczna ubezpieczona na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, jako rolnik, małżonek rolnika lub domownik.

Poziom i forma dofinansowania

Pomoc ma formę zwrotu części kosztów kwalifikowanych operacji. Maksymalna wysokość pomocy udzielonej jednemu beneficjentowi w gospodarstwie rolnym, w okresie realizacji Programu, nie może przekroczyć 100 000 zł. Poziom pomocy finansowej wynosi maksymalnie 50% kosztów kwalifikowanych operacji.

Preferuje się operacje dotyczące rzemiosła i rękodzielnictwa oraz usług turystycznych.

Odnowa i rozwój wsi

Zakres pomocy

Pomocy finansowej udziela się podmiotom z tytułu inwestycji w zakresie:

- 1) budowy, przebudowy, remontu lub wyposażenia obiektów:
- a) pełniących funkcje publiczne, społeczno-kulturalne,

rekreacyjne i sportowe,

b) służących promocji obszarów wiejskich, w tym propagowaniu i zachowaniu dziedzictwa historycznego, tradycji, sztuki oraz kultury,

2) kształtowania obszaru przestrzeni publicznej;

3) budowy remontu lub przebudowy infrastruktury związanej z rozwojem funkcji turystycznych, sportowych lub społeczno-kulturalnych;

4) zakupu obiektów charakterystycznych dla tradycji budownictwa w danym regionie, w tym budynków będących zabytkami, z przeznaczeniem na cele publiczne;

5) odnawiania, eksponowania lub konserwacji lokalnych pomników historycznych, budynków będących zabytkami lub miejsc pamięci;

6) kultywowania tradycji społeczności lokalnej oraz tradycyjnych zawodów.

Kto może być Wnioskodawcą?

Osoba prawna: gmina, instytucja kultury, dla której organizatorem jest jednostka samorządu terytorialnego, kościół lub inny związek wyznaniowy, organizacja pozarządowa mająca status organizacji pożytku publicznego (w rozumieniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie).

Kryteria dostępu

Pomoc finansowa może być przyznana, jeżeli:

- 1) projekt realizowany jest w miejscowości należącej do gminy wiejskiej lub gminy miejsko-wiejskiej, z wyłączeniem miast liczących powyżej 5 tys. mieszkańców, lub gminy miejskiej, z wyłączeniem miejscowości liczących powyżej 5 tys. mieszkańców,
- 2) projekt wpisuje się w zakres Planu Odnowy Miejscowości;
- 3) projekt nie ma charakteru komercyjnego;
- 4) w przypadku, gdy projekt realizowany będzie nie nieruchomości nie należącej do beneficjenta, beneficjent posiada prawo do dysponowania tą nieruchomością na cele określone w projekcie przez okres 7 lat po realizacji projektu;
- 5) organizacja pozarządowa działa w obszarze zbierczym z celami działania „Odnowa i rozwój wsi” w szczególności na rzecz aktywizacji ludności, rozwoju oraz zachowania dziedzictwa kulturowego lub przyrodniczego;
- 6) projekt składany przez instytucję kultury, dla której organizatorem jest jednostka samorządu terytorialnego został zaakceptowany przez tę jednostkę.

Poziom i forma dofinansowania

Pomoc ma formę zwrotu części kosztów kwalifikowanych operacji. Wysokość pomocy przyznanej na realizację operacji nie może przekroczyć:

- 1) 100 000 zł (25 616,1 euro) – jeśli biznesplan przewiduje utworzenie od 1 do 2 miejsc pracy w przeliczeniu na pełne etaty (średnioroczne), co uzasadnione jest zakresem rzeczowym operacji;
- 2) 200 000 zł (51 232,1 euro) – jeśli biznesplan przewiduje utworzenie powyżej 2 i mniej niż 5 miejsc pracy (w przeliczeniu na pełne etaty (średnioroczne), co uzasadnione jest zakresem rzeczowym operacji;
- 3) 300 000 zł (76 848,2 euro) – jeśli biznesplan przewiduje utworzenie co najmniej 5 miejsc pracy (w przeliczeniu na pełne etaty (średnioroczne), co uzasadnione jest zakresem rzeczowym operacji.

Maksymalna wysokość pomocy udzielonej jednemu beneficjentowi, w okresie realizacji Programu, nie może przekroczyć 300 000 zł. W przypadku przetwórstwa produktów rolnych (objętych załącznikiem nr 1 do Traktatu Wspólnot Europejskich) lub jadalnych produktów leśnych, maksymalna wysokość pomocy udzielonej jednemu beneficjentowi,

w okresie realizacji Programu, wynosi 100 000 zł. Poziom pomocy finansowej wynosi maksymalnie 50% kosztów kwalifikowanych operacji.

Poziom i forma dofinansowania

Pomoc finansowa ma formę refundacji części kosztów kwalifikowalnych projektu. Maksymalna wysokość pomocy na realizację projektów w jednej miejscowości wynosi 500 000 zł. w okresie realizacji Programu. Wielkość pomocy przyznanej na realizację jednego projektu nie może być niższa niż 25 000 zł. Poziom pomocy finansowej z EFRROW wynosi maksymalnie 75% kosztów kwalifikowanych projektu. Wymagany krajowy wkład środków publicznych, w wysokości co najmniej 25% kosztów kwalifikowanych projektu, pochodzi ze środków własnych beneficjenta.

Preferowane są operacje, które w istotny sposób przyczyniają się do rozwoju obszaru LSR. W szczególności dotyczy to turystyki, rekreacji oraz sfery kultury.

Małe projekty

Zakres pomocy dotyczy:

- organizacji szkoleń i innych przedsięwzięć o charakterze edukacyjnym i warsztatowym dla ludności z obszaru objętego LSR;
- promocji i rozwoju lokalnej aktywności, w tym promocji lokalnej twórczości kulturalnej i artystycznej, z wykorzystaniem lokalnego dziedzictwa kulturowego, historycznego oraz przyrodniczego;
- rozwoju agroturystyki i turystyki na obszarach wiejskich, w tym: utworzenia lub zmodernizowania elektronicznej bazy informacji turystycznej oraz stron WWW, przygotowania i wydania folderów i innych publikacji informacyjnych, oznaczenia obiektów ważnych lub charakterystycznych dla obszaru objętego lokalną strategią rozwoju;
- inicjowania powstawania, rozwoju, przetwarzania, wprowadzenia na rynek oraz podnoszenia jakości produktów i usług bazujących na lokalnych zasobach, w tym naturalnych surowcach i produktach rolnych i leśnych oraz tradycyjnych sektorach gospodarki;
- organizacji imprez kulturalnych, rekreacyjnych, sportowych na obszarze objętym działalnością LGD;
- zakupu i nasadzenia tradycyjnej roślinności oraz starych odmian roślin (nasion, sadzonek, kłaczy, bulw, etc.) w celu wykorzystania lub odnowienia cennego dziedzictwa przyrodniczego lub kulturowego ze szczególnym wskazaniem na obszary chronione w tym obszary objęte siecią Natura 2000,
- zakupu oprogramowania, urządzeń i sprzętu komputerowego (w tym urządzeń i sprzętu umożliwiającego dostęp do Internetu oraz zakup usługi dostępu do Internetu) i ich udostępnianie na potrzeby społeczności wiejskiej w celu podniesienia jakości życia ludności na obszarze działania LGD;
- zachowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego i historycznego, w tym przez:
 - odbudowę albo odnowienie lub oznakowanie budowli lub obiektów małej architektury wpisanych do rejestru zabytków lub objętych wojewódzką ewidencją zabytków,
 - odnowienie dachów lub elewacji zewnętrznych budynków wpisanych do rejestru zabytków lub objętych wojewódzką ewidencją zabytków,
 - remont lub wyposażenie muzeów,
 - remont lub wyposażenie świetlic wiejskich;
- budowy/odbudowy małej infrastruktury turystycznej, w szczególności punktów widokowych, miejsc wypoczynkowych i biwakowych, tras narciarstwa biegowego i zjazdowego, tras rowerowych;

j) wykorzystanie energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych w celu poprawienia warunków prowadzenia działalności kulturalnej lub gospodarczej, z wyłączeniem rolniczej.

Kto może być Wnioskodawcą?

- osoby fizyczne będące obywatelami państw członkowskich UE, pełnoletnie, zamieszkałe na obszarze objętym lokalną strategią rozwoju lub wykonujące działalność na tym obszarze,
- osoby prawne albo jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, którym ustawy nadają zdolność prawną, działające na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania,
- osoby prawne utworzone na podstawie przepisów ustaw, w tym fundacje albo stowarzyszenia, które posiadają siedzibę na obszarze objętym LSR lub prowadzące działalność na tym obszarze.

Poziom dofinansowania:

Wysokość pomocy na projekt nie może przekroczyć 70% kosztów kwalifikowanych i nie więcej niż 25 000 zł. Poziom dofinansowania dla danego beneficjenta nie może przekroczyć w okresie programowania kwoty 100 000 zł.

Preferowane są operacje, które w istotny sposób przyczyniają się do rozwoju obszaru LSR. W szczególności dotyczy to turystyki i rekreacji oraz sfery kultury. Preferowane są operacje dotyczące tworzenia lub modernizowania bazy informacji turystycznej oraz stron internetowych, publikacji folderów oraz innych publikacji informacyjnych dotyczących obszaru objętego LSR a zwłaszcza zintegrowanych produktów turystycznych; budowy, odbudowy lub oznakowania małej infrastruktury turystycznej (np. punktów widokowych, miejsc wypoczynkowych lub biwakowych, tras narciarskich, szlaków wodnych, rowerowych, konnych, ścieżek spacerowych lub dydaktycznych); zachowania, odtworzenia, zabezpieczenia lub oznakowania cennego lokalnego dziedzictwa krajobrazowego i przyrodniczego a w szczególności obszarów objętych formami ochrony przyrody; odbudowy albo odnowienia lub oznakowania obiektów małej architektury objętych ewidencją zabytków; remont lub wyposażenie i oznakowanie muzeów lub innych obiektów prezentujących dziedzictwo historyczne, kulturowe lub przyrodnicze (np. przydrożnych kapliczek, pomników przyrody). Preferuje się operacje dotyczące lokalnej twórczości kulturalnej i artystycznej, organizacji imprez kulturalnych i rekreacyjnych opartych na zasobach lokalnych lub dziedzictwie kulturowym i historycznym obszaru LSR z wykorzystaniem lokalnych zespołów oraz twórczości; zakupu strojów, eksponatów i wyposażenia dla zespołów artystycznych, folklorystycznych oraz innych grup kultywujących miejscowe tradycje i zwyczaje; inwestycji służących utrzymaniu i kultywowaniu tradycyjnych zawodów i rzemiosła (np. remont lub wykonanie obiektów lub pomieszczeń dla potrzeb tradycyjnych zawodów lub rzemiosła wraz z zakupem niezbędnego wyposażenia); zakupu wyposażenia świetlic wiejskich i ich remont z wykorzystaniem do podtrzymywanie lokalnej kultury i twórczości artystycznej.

Materiały udostępniono dzięki uprzejmości pani Anny Krasińskiej referenta ds. inwestycji i zamówień publicznych Urzędu Gminy w Końskowoli.

Złoci Jubilaci



Dnia 11 czerwca 2011 roku gmina Końskowola przeżywała podniosłą uroczystość złotych godów małżeńskich 35 par. O godzinie 12.00 w intencji czcigodnych jubilatów została odprawiona Msza Święta, której przewodniczył ks. Adam Bab-proboszcz parafii p.w. Znalezienia Krzyża Św. w Końskowoli. Następnie długoletni małżonkowie udali się do sali gimnastycznej przy Zespole Szkół na dalszą część uroczystości.

Jubilatów, ich rodziny i zebranych gości powitała kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Danuta Sulek. Pani kierownik podkreśliła we wstępie wyjątkowość i podniosłość wydarzenia, następnie zwracając się do małżonków wyraziła podziw i szacunek dla ich wspólnego pożycia. Mówiła: *Wy wasz dom zbudowaliście na najmocniejszym fundamencie, na fundamencie miłości. Dlatego okazał się tak trwały.* Życzyła jubilatowi aby dalej szli przez życie z dobrocią w sercu, trzymając się mocno za ręce, zawsze uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swoich uczuć, otoczeni ludźmi których kochają, silni poczuciem bezpieczeństwa i szczęścia – nierozłączni. Następnie poprosiła zgromadzone pary o powstanie, podanie sobie rąk i odnowienie przyrzeczeń małżeńskich. Jubilaci z wielkim wzruszeniem ślubowali sobie trwanie w miłości i wierności, powtarzali: *Pragnę całym sercem unikać błędów, które mogłyby zburzyć nasze szczęście rodzinne. Chcę dołożyć wszelkich starań, aby nasze małżeństwo stanowiło doskonałą jedność i było wzorem dla naszych bliskich.* Następnie głos zabrali Wójt gminy Stanisław Gołębiowski i starosta powiatu pan Witold Popiołek, którzy szanownym jubilatowi złożyli życzenia. Następnie w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej czcigodni małżonkowie zostali udekorowani medalami za długoletnie pożycie.



Dekoracji dokonali Starosta Puławski, Wójt Gminy Końskowola oraz Przewodnicząca Rady Gminy Końskowola. Na tym zakończyła się część oficjalna uroczystości. W części artystycznej wystąpiły na początku dzieci z przedszkola w przedstawieniu o poszukiwaniu małżonka. Orkiestra dęta pod kierownictwem majora Mariana Stankiewicza zagrała koncert na cześć jubilatów. W programie artystycznym wzięły udział także cheerleaderki w brawurowych tańcach. Po każdym z występów rozlegały się gromkie brawa zebranych. Na końcu przewodnicząca Rady Gminy pani Małgorzata Szpyra

podziękowała pani kierownik USC i wójtowi gminy za przygotowanie tak podniosłej uroczystości. Następnie jubilaci i zaproszeni goście zostali zaproszeni na poczęstunek podczas którego czas umilały utwory muzyczne. Wspomnieniom towarzyszyła radość i uśmiechy, ale czasami w oku zakręciła się i łza wzruszenia. Podziękowania za przygotowanie jubileuszu organizatorzy kierują do występujących na scenie artystów dzieci i dziewcząt, orkiestry dętej, a także pani dyrektor Beaty Antolak i pani dyrektor Anny Próchniak, które wydatnie przyczyniły się do uświetnienia obchodów złotych godów w naszej gminie.

Danuta Sulek Kierownik USC

To święto dotyczy każdego

Dzień pierwszej Komunii Świętej jest ważnym wydarzeniem nie tylko dla drugoklasistów i ich rodzin, ale też dla całej naszej wspólnoty parafialnej. Wiara podpowiada nam bowiem, że kilkadziesiąt dzieci stanie się w nowy sposób miejscem Bożego zamieszkania. Jak uczy nas św. Paweł: „świątynia Boża jest święta i wy nią jesteście” (1 Kor 3,16) i te słowa szczególnie się wypełniają w dniu, w którym święty Bóg po raz pierwszy napełnia serca dzieci swoją obecnością, gdy przyjmują Go w Komunii świętej. Z jednej strony jest to wydarzenie jednostkowe, a przez to uroczyste i wyjątkowe, a z drugiej rozpoczyna ono historię, w której uświęcająca obecność Boga w życiu człowieka ma jakby narastać i czynić go piękniejszym. Wcale nie jest łatwo taką wartość tego wydarzenia odsłonić przed małymi dziećmi, ale nie jest to też niemożliwe. Oczywiście zadanie to spoczywa przede wszystkim na rodzicach, chrzestnych i na najbliższych tych dzieci. Z tego powodu modlimy się za nich, aby potrafili podołać temu wyzwaniu i podjęli wysiłek ukazania Boga przychodzącego w Komunii Świętej jako dobra, któremu nie równa się żaden pierwszokomunijny prezent. Rodzice i najbliżsi będą skutecznymi świadkami wartości Eucharystycznego Chrystusa, gdy przede wszystkim dla nich samych będzie On kimś ważnym w codziennym życiu. To się przekłada na widok ojca i matki, którzy sami często przystępują do Komunii Świętej i którzy nie wstydzą się osobistej modlitwy adoracyjnej w kościele. To się przekłada na wyraźny szacunek dla miejsca, w którym przebywa Bóg w postaci chleba; szacunek okazany ciszą, strojem i atmosferą skupienia. Niemniej istotne jest jednoznaczne wskazanie, że kształt codziennego życia w słowach i uczynkach wynika z eucharystycznej Komunii. Dzieci pierwszokomunijne stwarzają obowiązek świadectwa spójności pomiędzy Komunią Świętą a dniem powszednim. Ten obowiązek jest w ich oczach, którymi patrzą na wszystkich, którzy karmią się samym Bogiem.

W tym miejscu otwiera się pole odpowiedzialności wszystkich tworzących naszą wspólnotę parafialną. Wszyscy dla wszystkich są pomostem do Boga albo przeszkodą. Drugi człowiek to przede wszystkim „okazja” do wydania owocu własnego zakorzenienia w Chrystusie. Czasami to owocowanie jest bardzo wymagające, bo trzeba zachować się „po chrystusowemu”, a nie „po swojemu.” Trzeba nierzadko wielu Komunii Świętych, aby ukształtowały się w nas ewangeliczne odruchy w myśleniu i działaniu. Bez pełnego uczestnictwa we Mszy Świętej bycie chrześcijaninem skazane jest na fasadowość. Długofalowe udowadnianie, że można żyć bez Eucharystii jest wypieraniem się wiary.

Patrzą na nas wszystkich pierwszokomunijne dzieci i niech zobaczą ludzi zmieniających się pod wpływem eucharystycznego Boga.

Ks. Adam Bab
babadas@poczta.onet.pl

Z wizytą u państwa Kurowskich

Gospodarstwo Szkółkarskie państwa Kurowskich po raz kolejny zostało docenione. Pierwszym z zaszczytnych wyróżnień jest „Lubelski Orzeł Biznesu 2010” w kategorii wielopokoleniowa firma rodzinna, którego przyznano naszym szkółkarzom po raz drugi. Ponadto Rada Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego przyznała panu Lucjanowi Kurowskiemu z okazji Jubileuszu 200 – lecia Ogrodu Botanicznego, 190 – lecia Arboretum w Wojsławicach i 900 – lecia wsi Wojsławice medal za życzliwość dla Ogrodu i niekonwencjonalny wkład w jego rozwój. Piękna uroczystość we Wrocławiu na długo pozostanie w pamięci pana Lucjana. Odbyla się w sali Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, zaproszono władze i wielu gości – między innymi z zagranicznych ogrodów. Nienagannym językiem prowadził spotkanie profesor Jan Miodek.



Odwiedzając Gospodarstwo Szkółkarskie państwa Kurowskich spotkaliśmy również innych gości – uczniów klas III b, III c oraz II c gimnazjum Zespołu Szkół w Końskowoli pod opieką pań: Joanny Kopińskiej i Magdaleny Stefaniak. Młodzież była bardzo zadowolona z wycieczki, z zachwytem przyglądała się roślinom w ogrodzie państwa Kurowskich oraz muzeum. Niektórzy w przyszłości chcieliby rozwijać działalność ogrodniczą, dlatego Gospodarstwo państwa Kurowskich jest dla nich wzorem. Wszyscy bez wyjątku z zainteresowaniem słuchali opowieści pana Lucjana Kurowskiego na temat ogrodu oraz poszczególnych gatunków roślin. Uczniom najbardziej podobały się miłorzęby, świerki oraz miniaturowe formy drzewiaste i krzewiaste. Zadowoleni z pobytu gimnazjaliści zgodnie deklarowali, że powrócą w gościnne progi państwa Kurowskich jeszcze nie raz.

Agnieszka Brzozowska

Państwo Curowie nagrodzeni na Targach Ogrodniczych „EDEN” 2011

W dniach 14 – 15 maja 2011 w Lublinie odbyły się Targi Ogrodnicze EDEN 2011, w których uczestniczyli Państwo Janina i Wiktor Curowie oraz ich córka Anna Cur – Golc. Zostali oni wyróżnieni w dwóch kategoriach: „wystroju stoiska i forma promocji targowej” oraz „produktu roku – za orzech włoski odmianę „Jacek”. Zdaniem uczestników, Targi Ogrodnicze Eden to największe regionalne wydarzenie ogrodnicze. Na liście prezentujących swe produkty i usługi znalazło się 65 firm, wśród których nie zabrakło ogólnopolskich operatorów największych kategorii produktów. W ciągu dwóch dni wystawę odwiedziło blisko siedem tysięcy osób.

Prowadzeniem hurtowni szkółkarskiej państwo Janina i Wiktor Curowie zajmują się od dawna, ich praca – oraz pasja – szkółkarska rozpoczęła się ponad trzydzieści lat temu. Państwo Janina i Wiktor Curowie są szczególnie dumni ze starych odmian drzew owocowych jak np. różne odmiany Antonówki, które można u nich nabyć w postaci sadzonek w pojemnikach. Tę część oferty nazwali „Powrotem do smaków dzieciństwa”.

Zainteresowania rodziców zdecydowanie podziela pani Anna Cur – Golc, która od 1996 r. również prowadzi działalność w tej dziedzinie – specjalizując się w przygotowywaniu kompozycji na balkony i tarasy, a także prowadząc gospodarstwo szkółkarskie. W Hurtowni Szkółkarskiej pani Anny Cur – Golc, zobaczyć można nie tylko oryginalne rośliny, ciekawe gatunki i nietypowe odmiany, ale przede wszystkim na każdym kroku widoczna jest... pasja właścicielki. Wielu klientów wraca do tego miejsca chociażby po to, aby spędzić kilka chwil w pięknym otoczeniu zieleni.

Hurtownia Szkółkarska J.Z.W. Cur jest stałym, corocznym uczestnikiem Międzynarodowych Lubelskich Targów Ogrodniczych i – jak dotąd – rokrocznie była tam nagradzana w różnych kategoriach.

Agnieszka Brzozowska

Strażacy z Sielc najlepsi w gminie



W niedzielę 12 czerwca 2011 roku w Końskowoli odbyły się gminne zawody sportowo – pożarnicze. Do rywalizacji przystąpiło osiem Męskich Drużyn Pożarniczych z terenu gminy Końskowola, a mianowicie przedstawiciele jednostek z: Sielc, Pożoga, Końskowoli, Mlynec, Witowic, Stoku, Chrzachowa i Chrzachówka. W gminnych zawodach sportowo – pożarniczych udział wzięły także: Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Pożoga oraz Kobięca Drużyna Pożarnicza z Końskowoli. Sędzią głównym zawodów był st. kpt. Tomasz Gebala, a rywalizowano w konkurencjach: ćwiczenie bojowe i sztafeta pożarnicza 7x 50 m. z przeszkodami. Organizatorami imprezy byli: Zarząd Gminny OSP przy współudziale Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

W dziedzinie sztafety pożarniczej najlepsi byli strażacy z Chrzachowa, natomiast w ćwiczeniach bojowych prowadził Pożóg. Jednak w klasyfikacji generalnej zawodów pierwsze miejsce przypadło drużynie z Sielc (124, 8 s.), na drugiej pozycji uplasowali się strażacy z Pożoga (124, 9 s.), natomiast trzecią pozycję zajęli strażacy z Końskowoli (127, 2 s.). Z racji braku konkurencji – drużyny młodzieżowa i kobięca pozostały niezwyżnione. Zawody stanowiły eliminację do powiatowych zawodów sportowo – pożarniczych, w związku z czym na szczeblu powiatowym reprezentować nas będą strażacy z OSP Sielc oraz Kobięca Drużyna Pożarnicza z Końskowoli. Trzymajmy kciuki za naszych strażaków!

Agnieszka Brzozowska

Strażacy przedszkolakom



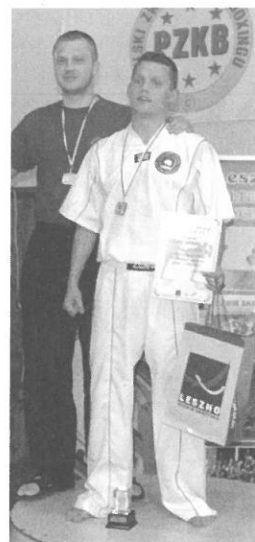
W piątek 3 czerwca 2011 r. strażaków z OSP Końskowola odwiedziły dzieci z Gminnego Przedszkola w Końskowoli. Dwudziestoosobowa grupa pięcioletków pod opieką pań: Eweliny Krzyżanowskiej oraz Małgorzaty Woch dzięki tej wycieczce poznała tajniki kolejnego zawodu – ponieważ wcześniej wizytowali już m.in. kwiaciarnię i zakład fryzjerski.

Prezes Grzegorz Kozak powiedział dzieciom o obowiązkach strażaków, zaprezentował sprzęt gaśniczy, specjalistyczną odzież i narzędzia. Przedszkolaki z zapałem zabrały się do przymierzania hełmów, oglądania wozu strażackiego, a przy tym zadawały przeróżne pytania związane z działalnością OSP i nie tylko... Sprzęt strażacki dla niektórych wcale nie był *novum* – bo podobnym bawią się na co dzień, tylko że w nieco mniejszej wersji – plastikowej... Kiloro dzieci zdecydowanie zadeklarowało gotowość dołączenia do OSP za kilka lat, kolejni chętni pojawiali się stopniowo, podczas oglądania zawartości wozu strażackiego i słuchania tego, co opowiadał pan Grzegorz Kozak. Maluchy dowiedziały się jak zapobiegać pożarom oraz co należy zrobić widząc rozprzestrzeniający się ogień. Dzieci słuchały z zaciękaniem, jednak największe emocje wzbudziło lanie wody z węża strażackiego, który każde z nich mogło potrzymać – z niewielką pomocą starszego kolegi lub koleżanki z OSP. Równie udane było zakończenie wizyty – przejażdżka wozem strażackim na sygnale wywołała uśmiechy na wszystkich buziach.

Końskowolscy strażacy z panem Grzegorzem Kozakiem na czele rokrocznie kontynuują zwyczaj zapraszania przedszkolaków na pogadanki oraz prezentację sprzętu OSP. W ten sposób propagują pozytywne postawy wśród dzieci, jednocześnie sprawiając im wspaniałą niespodziankę z okazji Dnia Dziecka.

Agnieszka Brzozowska

Medale Mistrzostw Polski w kickboxingu dla końskowolan



Kolejny duży sukces odnotował czołowy zawodnik Tang Soo Do z Końskowoli **Damian Gębal** zdobywając tytuł **Mistrza Polski juniorów** w kategorii do 69 kg, podczas turnieju w Lesznie, który odbył się 21 maja b.r. Damian ma na swoim koncie tytuły z kickboxingu, w kategorii kadetów, zdobyte w 2009 roku. Tytuł Mistrza Polski daje mu ogromne szanse na powołanie do Kadry Narodowej na Mistrzostwa Świata do Włoch.

Nie gorzej spisał się młodszy kolega a zarazem kuzyn Damiana – **Łukasz Murat**, który tydzień wcześniej – tj. 14 maja - w Bielsku Białej walczył również o medal Mistrzostw Polski, ale w kategorii kadetów młodszych. **Łukasz Murat zdobył III miejsce**

w konkurencji walk semi contact.

Kickboxing jest widowiskową formułą walki, w które walczy się w podobnym sprzęcie ochronnym jak w boksie, ale można dodatkowo wykorzystywać do walki kopnięcia. Kopnięcia są bardzo mocną stroną puławskich zawodników, co daje im dużą przewagę nad rywalami z innych klubów.

Marcin Kostyra

Stanisław z Zalesia Lisowicz. Proboszcz końskowolski.

Część 2.



monogram Lisowicza

W 1617 r., miał miejsce pożar, który zniszczył plebanię i dzwonnice oraz uszkodził kościół farny. Należy sądzić, że sama świątynia nie została doszczętnie zniszczona, skoro w 1629 r. Lisowicz wymieniał wśród wyposażenia kielich i ampułki fundowane przez Andrzeja Tęczyńskiego wojewodę krakowskiego i jego żonę (zmarli oni w 1588 r.), liczne księgi pergaminowe czy antepedium ołtarzowe ufundowane przez księżnę Barbarę ze Zbaraskich Tęczyńską (zmarła w 1602 r.). Decyzja o przebudowie dotychczasowego gotycko-renesansowego kościoła w świątynię barokową z pewnością podjęta została przez właścicieli dóbr. Czy był to jeszcze Gabriel Tęczyński wojewoda lubelski, który zmarł 28 września 1617 r., czy jego najmłodszy brat Jan (późniejszy wojewoda krakowski) i siostra Agnieszka Firlejowa wojewodzina krakowska, na razie nie można powiedzieć. Niemniej jednak już w 1621 roku – a więc niezwykle szybko – zakończyła się odbudowa świątyni. Bez wątpienia była to także zasługa księdza Lisowicza, który nie tylko mobilizował mieszczan końskowolskich do finansowego wspierania odnowy kościoła, ale także zapewne zarządzał pracami budowlanymi. Odkrycia dokonane w 2010 r., w czasie trwania projektu unijnego w naszym kościele wskazują, że kościół farny został wyposażony z wielkim smakiem i znacznym nakładem kosztów.

Być może konieczność znalezienia środków finansowych, niezbędnych do wykonania nowego wyposażenia świątyni skłoniła Lisowicza do podjęcia licznych kroków prawnych, zmierzających do egzekwowania przywilejów należnych kościołowi. Gdyby nie jego liczne zapiski i sporządzane kopie dokumentów, nie znalibyśmy wielu istotnych zdarzeń z dziejów naszej parafii.

Już z 1618 roku pochodzą dokumenty związane ze sporem, jaki wszczął Lisowicz ze złotnikiem lubelskim Szymonem Piotrkowczykiem. Przedmiotem sporu był czynsz,

jaki miał być płacony przez właścicieli pewnej kamienicy w Lublinie na rzecz szpitala dla ubogich w Końskowoli na mocy zapisu (tzw. wyderkafu), dokonanego w 1549 roku przez Marcina Skowieskiego herbu Rawa. Lisowicz skutecznie przymusił bogatego mieszczanina do płacenia tego czynszu (z 1634 r. pochodzi notatka, że wpływał on regularnie każdego roku), a także uzyskał zwrot 50 złotych polskich zaległych należności. Dla nas dziś ważniejsze jest to, że skrupulatny Lisowicz wykonał kopię zapisu z 1549 r. która przywołuje ówczesną tytulaturę założyciela miasta – Andrzeja Tęczyńskiego (nazwanego jasnie oświeconymi i wspaniałym Andrzejem hrabią z Tenczyna, wojewodą lubelskim, rohatyńskim i śniatyńskim starostą).

W 1619 r. kolejny zapis (wyderkaf) na rzecz parafii końskowolskiej na kamienicy przy ulicy Grodzkiej w Lublinie uczynił dziedzic Żyrzyna – Stanisław Żyrzyński. Także i w tym wypadku Lisowicz skutecznie, na drodze sądowej, uzyskał nakazy zapłaty czynszu. Ciekawostką jest fakt, że po przegranej stronie stał ówczesny oficjał lubelski – a więc duchowny wykonujący w imieniu biskupa krakowskiego jurysdykcję w zakresie sądownictwa kościelnego – ks. Jan Kliszewski oraz jego brat, znany lubelski lekarz, Piotr. Z perspektywy wieków największe znaczenie może mieć zanotowanie przez Lisowicza, że matka dziedzica klucza żyrzyńskiego została pochowana w kościele farnym w Końskowoli, co potwierdza ściśle związki Żyrzyńskich z dworem Tęczyńskich (w księgach miejskich zachowała się informacja, że Żyrzyńscy posiadali dom w Końskowoli na ulicy Lubelskiej).

Lisowicz opisał także swoje spory sądowe o prawa do zapisów dokonanych na rzecz kościoła farnego przez kanonika lubelskiego Wojciecha Markowicza czy Wojciecha Dobrzewińskiego, dworzanina Jana Tęczyńskiego kasztelana wojnickiego (zm. 1591). Dokumenty Lisowicza to dziś nieocenione źródło informacji o ówczesnych władzach miejskich Końskowoli czy tutejszych rzemieślnikach. Niezwykle jest to, że Lisowicz przywołując fakty dotyczące poszczególnych sporów, starał się tłumaczyć także ich kontekst historyczny. Tytułem przykładu – opisując swoje starania o odzyskanie łanu kościelnego (zapewne 18-22 hektarów gruntów ornych) od Jana Tęczyńskiego wojewody krakowskiego (zm. 1637) napisał w 1629 r., że łan ten został zabrany parafii około stu lat wcześniej. Informacja ta ma o tyle walor prawdopodobieństwa, że prawie równo wiek wcześniej – od 1532 r. – Andrzej Tęczyński lokował miasto Końskowola. Być może przy tej okazji odebrał parafii część dóbr, potrzebnych do organizacji nowego miasta. Oprócz tego dzięki Lisowiczowi wiemy, że ówczesny proboszcz końskowolski, biskup przemyski Stanisław Tarło, opierał się planom Tęczyńskiego, zmierzającym do ustanowienia przy kościele farnym w Końskowoli tzw. prepozytury.

Jak pisałem w poprzednim miesiącu, ks. Stanisław Lisowicz nie napisał, gdzie i co studiował. Ale jego umiejętności do prowadzenia sporów majątkowych – w tym spraw sądowych – świadczą o tym, że musiał zdobyć gruntowne wykształcenie. Z 1614 roku pochodzi informacja, wpisana do ksiąg miejskich Końskowoli, że Lisowicz został „tutorem i plenipotentem” – a więc opiekunem i pełnomocnikiem prawnym – szlachcianki Anny Skarzyńskiej. Ponieważ szlachta często powierzała swoje sprawy mieszczanom obytym przed sądami (słynny Jan Zamoyski miał stale kilku takich pełnomocników) można sądzić, że ksiądz Lisowicz był osobą legitymującą się wiedzą prawną.

Nie znamy dokładnej daty śmierci księdza Stanisława. Ostatnia pewna data, zapisana przez niego samego to 1634 rok. Być może kiedy odczytamy wszystkie pozostawione przez niego dokumenty, poznamy więcej szczegółów z jego fascynującej biografii.

dr Przemysław Pytlak

Pamiętają o bitwie w Lesie Stockim...



Wręczenie odznaki Morwie

Już po raz siódmy odbył się Rajd „Orlika”. Tym razem w dniach 4 i 5 czerwca 2011 r. młodzież maszerowała pod hasłem „Raid Szlakiem Żołnierzy „Orlika” i „Zapory”. Historycznymi patronami rajdu byli dwaj legendarni dowódcy oddziałów AK i WiN, walczący najpierw z okupantem niemieckim a potem z komunistycznym bezprawiem. Organizatorami Rajdu byli: Stowarzyszenie Grupa Historyczna 15. pułku piechoty „Wilków” w Puławach, Związek Strzelecki Oddział Puławy i 7. Puławska Drużyna Harcerska im. Mariana Bernaciaka „Orlika” z Końskowoli. W sobotę 4 czerwca rankiem blisko 40 uczestników Rajdu wyruszyło z Rynku w Kazimierzu Dolnym na szlak, wiodący miejscami pamięci. Zwiedzili klasztor oo. Franciszkanów Reformatów, w którego krużgankach znajdują się tablice poświęcone poległym żołnierzom Armii Krajowej Ziemi Puławskiej oraz mjr cc. Hieronimowi Dekutowskiemu „Zaporze”. Pod murem klasztoru uczczono zniczami i modlitwą poległych i pomordowanych więźniów Gestapo i UB. O akcji Zaporczyków na posterunek MO/UB w dniu 19 maja 1945 na Rynku w Kazimierzu Dln. (kamienia Kiffnerów przed Farą) opowiedzieli Wiesław Jezewski i Tomasz Nadolski. Dalsza trasa rajdu wiodła przez Góry (folwark Walencja, związany z Powstaniem Styczniowym 1863 r.) i Wierzchoniów, gdzie uczczono poległych w wojnie z bolszewikami 1920 roku, wymienionych na tablicy pod krzyżem na kopcu nad Bystrą. Następnie maszerujący wkroczyli w krainę malowniczych wzgórz i wąwozów, wiodących trasą ekspedycji NKWD/UB, która 24 maja 1945 roku zmierzała w sile ponad 600 osób z samochodami pancernymi aby „zniszczyć bandę reakcyjną”.

W istocie w Lesie Stockim stacjonował na postoju skoncentrowany oddział Armii Krajowej – Delegatury Sił Zbrojnych 15. pp „Wilków” pod dowództwem por. Mariana Bernaciaka „Orlika”, który zmierzał ze swoimi żołnierzami na



odsiecz lubelskim oddziałom niepodległościowym, nękanym przez NKWD i UB. Młodzież maszerująca w rajdzie dotarła na pole bitwy, w której żołnierze AK, po początkowym zaskoczeniu i utracie kilku zabitych, stawili zacięty opór

Rosjanom, a następnie zniszczyli samochody pancerne napastników i zepchnęli ich do głębokich wąwozów, zadając znaczne straty wrogowi. Biorąc pod uwagę stosunek sił NKWD i Armii Krajowej, który wynosił około 1:5 (w bezpośredniej walce wzięła udział tylko część spośród 180-osobowego zgrupowania AK) oraz stosunek strat (7 imiennie zidentyfikowanych poległych żołnierzy AK i ponad 60 zabitych enkawudzystów i ubeków), słusznie bitwa w Lesie Stockim uważana jest przez historyków za największą w dziejach walk podziemia niepodległościowego z sowieckim okupantem. Tym samym Ziemia Końskowska i Powiat Puławski na trwałe wpisał się w historię Polski Walczącej. Należy oddać cześć poległym żołnierzom Armii Krajowej i miejscowej ludności cywilnej, która widziała w Akowcach Polaków i obrońców, a która tak wiele wycierpiała.

Uczestnicy Rajdu po drodze umieszczali specjalne tabliczki informacyjne, mające wskazywać wędrowcom ważne miejsca (m.in. pomnik w Lesie Stockim, mogiłę „samotnego cekaemisty”, wąwóz Zadole, Uczynny Dół). Wcześniej uprzątnięty został pomnik poświęcony poległym w bitwie i „Orlikowi”, aby godnie przeprowadzić apel pamięci. Został on poprowadzony przez Komendanta Związku Strzeleckiego Oddział Puławy. Tuż po apelu, w obecności strzelców, harcerzy i pozostałych uczestników rajdu, uroczystą przysięgę strzelecką złożyło trzech kandydatów do Związku Strzeleckiego. Po apelu rozpoczęło się biwakowanie przy ognisku koło wiaty w Lesie Stockim, połączone z wspólnym śpiewaniem piosenek partyzanckich, powstańczych i harcerskich. Młodzież dyskutowała o historii, rozważała trudne wybory młodych Polaków w latach czterdziestych. Była to doskonała lekcja patriotyzmu i sposób na pobudzenie dzieci i młodzieży do myślenia.

W niedzielę 5 czerwca 2011 Rajd przekształcił się w uroczystości, zapoczątkowane mszą świętą w klasztorze w Kazimierzu Dolnym. W homilii wspomniane zostały postacie niezłomnych dowódców Żołnierzy Wyklętych, do końca swego życia wiernych dewizie Bóg-Honor-Ojczyzna. Następnie doszło do spotkania pod kaplicą w Kęble ze środowiskiem Zaporczyków. Zgromadzeni odmówili modlitwę za poległych, zamordowanych i zmarłych żołnierzy AK i WiN, w obecności księdza kapelana Zrzeszenia WiN, władz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Zrzeszenia WiN. Modlitwę uświetniło 9 pocztów sztandarowych, w tym poczet puławskiej Armii Krajowej i Lubelskich Rodzin Katyńskich. Kolejnym, ostatnim punktem uroczystości był apel pamięci pod pomnikiem w Lesie Stockim, w którym tym razem oprócz młodzieży wzięły udział środowiska kombatanckie. Weterani nie kryli łez wzruszenia. Na koniec zgromadzeni wzięli udział w biwaku, posilając się i śpiewając. Służyło to integracji środowisk kombatanckich i młodzieżowych, nawiązaniu znajomości, przekazaniu dzieciom i młodzieży wiedzy o wydarzeniach z historii Polski i regionu bezpośrednio przez uczestników zbrojnej konspiracji.

Od czasu pierwszego Rajdu „Orlika” w 2005 r., już trzy razy rajd zmierzał do Gminy Końskowola i Lasu Stockiego. Zmobilizowanie dzieci i młodzieży do udziału w podobnych przedsięwzięciach nie jest obecnie niczym oczywistym. Wymaga to sporego wysiłku, ale na pewno warto. Pamiętajmy – „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. W konfrontacji z postawami konsumpcyjnymi, rezygnacyjnymi, zaangażowanie młodzieży w kultywowanie historii rodzinnej okolicy jest cenne i pożądane. Do zobaczenia za rok!

Organizatorzy dziękują za wsparcie Instytutowi Pamięci Narodowej, Starostwu Puławskiemu i Wójtowi Gminy Końskowola. Informacje o VII. Rajdzie „Orlika” przekazał dr. Przemysław Jarnicki.

Końskowska „Róża” – w podróży



W dniach 11-14 maja przedstawicielki Stowarzyszenia „Róża” uczestniczyły w wyjeździe studyjnym na pomorze zorganizowanym przez LGD „Zielony Pierścień”, w którym brało udział 9 kobiet z terenu naszej gminy. Tematem wycieczki były: „Dobre praktyki: promocja aktywnej dystrybucji i promocji produktów lokalnych, tworzenie sieci współpracy i wolontariatu na obszarze Grupy Partnerskiej Społeczne Porozumienie Naszyjnik Północy”.

Główną siłą napędową tej organizacji jest lokalizacja na terenie trzech województw: pomorskie, wielkopolskie i kujawsko-pomorskie; a także charyzma członków tego stowarzyszenia. Uczestnicy wyjazdu mogli zwiedzić atrakcyjny obszar turystyczny o czystym środowisku i znacznie wyższej jakości życia mieszkańców tego terenu, którą osiągnęli dzięki wspólnym działaniom aktywnych społecznie i zawodowo, mieszkańców, wykorzystującym walory kulturowo-przyrodnicze regionu dla rozwoju obok turystyki drobnej wytwórczości i rzemiosła oraz rolnictwa ekologicznego.

Program wyjazdu obejmował obserwację współpracy oraz „dobrych praktyk” wykorzystywanych na terenie działania LGD „Naszyjnik Północy”. Zwiedzaliśmy: inkubator przedsiębiorczości, szlak rowerowy Greenway, eko bar, kompleks pałacowy Stare Gronowo, muzeum regionalne, lokalne pomniki przyrody, a na zakończenie pobytu odbył się



spływ kajakowy rzeką „Czarna”. Wróciliśmy w dobrych humorach, bogatsze o nowe doświadczenia, a po wycieczce zostały nam wspomnienia i liczne fotografie (zdjęcia zamieszczone w „Echu” wykonane zostały przez panią Krystynę Koter – przyp. red). Wyjazdy studyjne zawsze bawią i uczą, a zdobytą wiedzę można wykorzystać na własnym terenie.

Sylvia Figiel

Powiew lata

Nadchodzące lato 2011 przyniesie różne propozycje stylistów i trudno będzie znaleźć dominującą tendencję. Jednak istnieje coś co łączy wszystkie trendy, które można zobaczyć na wybiegach. Hasłem przewodnim zbliżającego się sezonu stanie się kobiecość w różnych odsłonach.

Na topie będzie „Nude look” czyli powrót do minimalizmu. Makijaż ma sprawić, że twarz wyglądać będzie naturalnie, bez wyraźnych kresek, mocno wytuszowanych rzęs, charakteryzując się lekkością formy i naturalną paletą barw. Efekt to idealnie gładka i rozświetlona skóra oraz perfekcyjnie wycelowany owal. Mimo iż makijaż „Nude” jest naturalny nie oznacza, że nie można w nim podkreślać oczu wydobywając z nich piękno. Do tego celu należy wybrać cienie w cielistych, beżowych, lekko brązowych lub waniliowych odcieniach. Barwę dobieramy do urody, odcienia cery, koloru włosów i oczu. Dla pań o typie urody ciepłym polecimy beżowy cień z domieszką miedzi, natomiast dla pań o chłodnym typie urody cielisty z domieszką pudrowego różu. Rzęsy tuszujemy oszczędnie. Usta w stylizacji *make up no make up* powinny pozostać naturalne matowe lub muśnięte beżowym błyszczkiem można zastosować również pastelową cielistą pomadkę o satynowym połysku. Ważne są perfekcyjnie dopracowane rysy twarzy dzięki podkreśleniu kości policzkowych przez użycie matowych lub lekko opalizujących kulek brązujących. Dużym pędzlem omiatamy policzki nosi środek czoła i brodę, pamiętając by efekt pozostał naturalny.

Drugim modnym trendem tego lata będą makijaże kolorowe. Jeden z nich to pomalowane w żółtych odcieniach powieki. Aby wykonać taki make-up, należy jako bazę pod cień nałożyć na ruchomą część powieki korektor. Następnie pędzelkiem rozprowadza się cień. Dolną powiekę można dla kontrastu podkreślić różowym kolorem. Na koniec dobrze jest podkreślić załotką rzęsy. Ważne, żeby potem mocno je wytuszać czarną maskarą. Usta można lekko podkreślić bezbarwnym błyszczkiem. Kolejnym akcentem letnim są powieki w jednolitym intensywnym kolorze, podkreślone czarną kreską. We wszystkich kolorach: limonkowym, pomarańczowym, czerwonym, różowym, niebieskim i zielonym. Do tego równie intensywne usta o lekko połyskującym wykończeniu: czerwone, pomarańczowe, w odcieniu fuksji.

W towarzystwie odważnych kolorów jak koralowy, fioletowy czy odcienie niebieskiego najlepiej prezentuje się wakacyjna opalenizna. Tego lata stań się boginią o złotej skórze, ale nie zapomnij o odpowiedniej pielęgnacji cery i jej ochronie. Ważne by opalać się z rozsądkiem i używać kremów z odpowiednim filtrem oraz wodoodpornych kosmetyków. Aby cieszyć się piękną opalenizną nie musimy opalać się na słońcu - możemy sięgnąć po pudry oraz preparaty brązujące oraz skorzystać z opalenia natryskowego. Polega ono na równomiernym rozłożeniu delikatnej mgiełki brązującego płynu na skórze przy użyciu *airbrusha*. Taka opalenizna jest przede wszystkim zdrowsza od słonecznej i nie szkodzi naszej skórze.

Czas lata to okres wypoczynku i lenistwa, ale nie w makijażu. Każda kobieta powinna wyglądać promiennie i być zadbana, nie zapominajmy o tym.

Makijaże zgodne z trendami na lato 2011 można było obejrzeć w czasie pokazu Hair Show podczas Dni Końskowoli 5 czerwca 2011.

Sylvia Jagielska

Dni Końskowoli 2011

Tegoroczne obchody Dni Końskowoli przypadły na 3, 4 i 5 czerwca 2011. Przez cały weekend odbywały się przeróżne imprezy dlatego liczymy, że każdy z mieszkańców znalazł wśród nich coś dla siebie.

Piątkowy konkurs i wernisaż



Zgodnie z tradycją Dni Końskowoli 2011 zainaugurował **Finał Konkursu Wiedzy o Końskowoli**, który pod egidą Gminnej Biblioteki Publicznej odbył się już po raz osiemnasty. Do ostatniego etapu zmagani przystąpiło po pięciu uczestników z każdej kategorii wiekowej. W tym roku po raz pierwszy wzięli udział w konkursie dwaj uczniowie z czwartej klasy szkoły podstawowej i trzeba przyznać, że byli przygotowani bardzo dobrze. Największą ilość punktów w kategorii Gimnazjum uzyskała Julia Ścibior z klasy I „c”. Wśród uczniów Szkoły Podstawowej konieczna była dogrywka o pierwsze miejsce, a ponieważ obie uczestniczące w dogrywce odpowiedziały prawidłowo na pytanie, jury postanowiło przyznać pierwsze miejsce ex aequo Agacie Dębek z klasy VI „b” i Agnieszce Szlendak z klasy VI „a”.

W piątkowe popołudnie odbył się **wernisaż XI Wystawy Twórczości Rodzimych Artystów**, na którym wyeksponowane zostały wykonane przeróżnymi technikami prace dwudziestu sześciu twórców. Nie zabrakło tu obrazów: Aleksandry Lewtak – Borowiec, Waldemara Kowalika, Grzegorza Próchaniaka i Jolanty Wawer, rysunków: Haliny Ciupy, Jadwigi Jończyk, Urszuli Paluch oraz Elżbiety Urbanek, haftów: Grażyny Kęsik, Krystyny Pielak, a także patchworków Danuty Raczyńskiej. Janusz Ejtzel zaprezentował swoje rzeźby w drewnie, Maria Tużnik wykonane z drewna kwiaty, natomiast Robert Polak, Artur Pomykała oraz Teresa Orłowska – fotografie. Po raz pierwszy udział w wystawie wzięła Małgorzata Sadurska – Poseł na sejm RP, wykonująca obrazy haftem krzyżkowym. Pośród grona rodzimych artystów debiutowali także nowi malarze: Beata Wiejak oraz Jerzy Gembal. W ramach XI Wystawy Twórczości Rodzimych Artystów można było podziwiać fotografie wykonane przez członków Koła Fotograficznego działającego pod kierunkiem Teresy Orłowskiej. Zdjęcia zaprezentowali Ada Raniuszek, Ola Dąbrowska, Paulina Kuna, Mateusz Furtas, Paweł Marcinkowski.

Sobota – dla wypoczywających aktywnie

Weźwście rano rozpoczęły się sobotnie atrakcje związane z obchodami Dni Końskowoli 2011. Nowym i zdecydowanie udanym przedsięwzięciem było zorganizowanie **Mistrzostw Gminy Końskowola w wędkarstwie o Puchar Wójta Gminy Końskowola**. Do zawodów stanęli przedstawiciele: Rud, Sielc, Stoku, Pożoga Starego, Pożoga Nowego, Końskowoli, Starej Wsi, Młynek, Skowieszyna oraz gościnnie kilku młodych wędkarzy z Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Puławach. Ryby brały, a uczestnicy zawodów – zaopatrzeni w przeróżne wędkę i przynęty – dokładali wszelkich starań, by zdobyć puchar. Zwycięzcą okazał się jeden z najmłodszych uczestników mistrzostw – osiemnastoletni Michał Zdun ze Skowieszyna, który złowił cztery karpie, jedną płoć oraz cztery japończyki o łącznej wadze 2, 33 kg. Michał interesuje się wędkarstwem od czwartego roku życia, zwykle łowi nad Wisłą. Drugie miejsce w mistrzostwach zdobył Piotr Mazurek z Młynek, natomiast na trzeciej pozycji uplasował się przedstawiciel Starej Wsi Paweł Stepień.

Drugą z sobotnich atrakcji było **zwiedzanie krypt kościoła farnego w Końskowoli oraz wykład archeologa Rafała Niedźwiadka**. Zgłębianie tajemnic naszego kościoła ubarwione

ciekawymi opowieściami specjalisty stanowiło doskonałą alternatywę na upalne południe. Miłośnicy sportu mogli natomiast skorzystać z kolejnej atrakcji – biorąc udział w **Otwartym Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora GOK** odbywającym się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Końskowoli. Zwycięzcami rozgrywek zostali uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Puławach, drugie miejsce wywalczyła drużyna „Amazonka” z Końskowoli natomiast trzecia pozycja przypadła gimnazjalistom z Końskowoli. W sumie rozegrano pięć meczów, w których nie brakowało widowiskowych akcji.



Sobotnie obchody Dni Końskowoli 2011 zakończył **Turniej Rodzin** na terenie Zespołu Szkół w Końskowoli. Nowa inicjatywa spotkała się z życzliwym przyjęciem mieszkańców - choć nie przybyli oni tłumnie, by stanąć do zmagani konkursowych – zabawa była znakomita. Muzyka, słodycze i rywalizacja sportowa nagradzana upominkami przyciągnęły dzieci, jak również ich rodziców. Mogli oni startować w konkurencjach rodzinnych oraz indywidualnych. Najlepszymi graczami w kręgle okazali się Adam Olszewski, a także Arkadiusz i Adam Gałązka. Jako hokeiści niezwykłe byli: Paweł Marcinkowski oraz Małgorzata, Kacper i Łukasz Murat. W celności rzutów piłką do koszykówki pierwszą nagrodę zdobył Andrzej Pytlak, a w kategorii rodzinnej – również rodzina Pytlaków: Andrzej, Michał, Ola i Paweł. Zawody w kręceniu hula – hop wygrali Krzysztof Chabora oraz Kinga Koza, natomiast w dyscyplinie strzałów do bramki piłką rugby – Karol Kwiatek i Krzysztof Kosior. Zdecydowanie największą atrakcją turnieju rodzin stanowiła zabawa w pianie zorganizowana dzięki uprzejmości strażaków z końskowolskiej jednostki OSP. Piana z płynu do mycia naczyń – przyjazna skórze i nieszkodliwa dla odzieży – do której wrzucono zabawki i gadzety początkowo budziła zaciekawienie i niepewność, jednak już po chwili wszystkie dzieciaki nurkowały w poszukiwaniu nagród. Mokrzy i umorusani, a przy tym bardzo zadowoleni, uczestnicy zabawy w pianie zregenerowali siły zającąc kielbaski przy wspólnym ognisku.

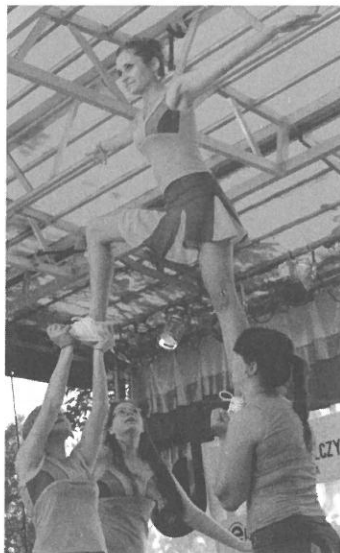
Niedzielną festyn rodzinny



Ostatni z trzech Dni Końskowoli rozpoczęła uroczysta msza św. w kościele parafialnym w Końskowoli w intencji mieszkańców naszej gminy. Nieco później ulicami Końskowoli przemaszcerował barwny korowód zmierzający na plac wystawowy LODR, który



poprowadzili motocykliści. Tradycyjnie, wójt Stanisław Gołębiowski przekazał gminne klucze Zagłobie – co stanowiło znak do rozpoczęcia zabawy. Jako pierwsze na scenie zagościły dzieci z Gminnego Przedszkola w Końskowoli, przygotowane przez Jacka Nowackiego, które w kolorowych strojach krakowskich zaprezentowały tańce ludowe. Dziewczeta z grupy „Shake Dance” zaskoczyły widzów



odważnych i zdecydowanie awangardowych. Ciekawe stroje i barwne makijaże wykonane przez Sylwię Jagielską dopełniały znakomitego efektu, natomiast fryzury modelowane na scenie przez Justynę Mizak – niewątpliwie stanowić będą inspirację do własnych, domowych przygód z imagem.

Występ zespołów tanecznych GOK – zarówno dzieci, jak i grupy młodzieżowej – prowadzonych przez Bartłomieja Rudnego wzbudził zainteresowanie widzów – miejmy nadzieję, że wkrótce kolejne osoby dołączą do grona tancerzy. Następnie na scenie zagościli aktorzy wcielający się w postaci ze znanej bajki „Czerwony Kapturek” – rodzice dzieci z Gminnego Przedszkola w Końskowoli oraz przyjaciele. Tradycja wystawiania przez nich spektakli liczy sobie już 12 lat, chociaż niektóre dzieci dawno opuściły mury przedszkolne – ich rodziny nadal znakomicie się bawią przygotowując przedstawienia. Premiera „Czerwonego Kapturka” miała miejsce 28 maja 2011 r. podczas festynu z okazji Święta Rodziny. Autorką znakomitego scenariusza jest Elżbieta Owczarz, przedstawienie wyreżyserowały Marzena Bochra oraz Krystyna Kufel natomiast scenografię przygotowała Jolanta Wawer. Następnie zaprezentowały się dziewczynki z zespołu wokalnego „Uśmiech” prowadzonego przez

Tadeusza Salamandrę oraz „Śpiewający Seniorzy”, których występ od wielu lat stanowi nieodłączny element Dni Końskowoli.

Po raz pierwszy na końskowolskiej scenie zagościł zespół „Ambitus”. Zespół Muzyki Dawnej „Ambitus” powstał w 2007 r. przy Towarzystwie Przyjaciół Puław, początkowo jako duet: Ewa Rauner-Bułczyńska i Adam Pyszcak. Pierwszy występ założycieli zespołu odbył się 17.06.2007 r. na zamówienie Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krag” w szkole podstawowej w Kurowie z okazji Święta Niepełnosprawnych. Wkrótce członków zespołu zaczęło przybywać. Trzeba wyjaśnić, iż nazwa grupy – „ambitus” to rozpiętość interwału pomiędzy najniższym i najwyższym dźwiękiem w danej melodii lub utworze. W wykonywanych przez zespół utworach ambitus wynosi zaledwie dwie oktawy. Ale jeśli idzie o rozpiętość wiekową pomiędzy członkami zespołu, to wynosi ona aż 36 lat. Z założenia zespół ten ma łączyć pokolenia, angażując do aktywności muzycznej zarówno rodziców, jak



i ich dzieci. Podczas tegorocznych Dni Końskowoli „Ambitus” zaprezentował taniec renesansowy i średniowieczny, a także nauczył publiczność brania końskiego. Należałoby przy tym zaznaczyć, że – w związku z repertuarem zespołu – każdy spośród jego członków na własną rękę zdobył dawny strój nawiązujący do Średniowiecza, Renesansu i Baroku.

Kolejną atrakcją programu Dni Końskowoli 2011 był występ Kabaretu „Onufry”. Członkowie zespołu, działający już od siedemnastu lat, bawili publiczność znanymi skeczami oraz nowym programem. Niewątpliwie do historii kabaretu przejdzie skecz pt. „Czat” autorstwa Ryszarda Rokity, który powtarzany na życzenie widzów wciąż wywołuje owacje, pomimo – wymuszonej koniecznością – zmiany obsady. Dedykowany pani Bożennie Furtak program „Dyrektorski” trafił w gusta widzów znających realia GOK-u oraz gminy.

Wieczór z gwiazdą, czyli ostatnią część programu Dni Końskowoli 2011 znakomicie rozpoczęła egzotyczna grupa Hakuna Matata. Tancerze i piosenkarze pochodzący z różnych krajów Afryki przybyli do Polski na studia i tutaj rozpoczęli swoją przygodę z estradą. Występ łączy w sobie elementy nowoczesności oraz tradycji, rdzenne tańce afrykańskie i hity ostatnich dekad. Sama nazwa zespołu oznacza „nie ma problemu” – i tak też było z występem zespołu, który bez trudu trafił w gusta publiczności i rozbawił zarówno najmłodszych, jak i zdecydowanie starszych widzów. Miejmy nadzieję, że „muzyka z serca Afryki”, bo tak członkowie zespołu nazywają swój repertuar, jeszcze nie raz zawita w naszych stronach.

Gwiazdą wieczoru oczekiwaną przede wszystkim przez młodzież był showmen Andrzej Koziński, znany z programów stacji VIVA POLSKA oraz produkcji TVN „You can Dance”. Wraz z tancerzami, należącymi do pierwszej dziesiątki finalistów „You can Dance”, zaprezentował on własne wersje znanych hitów disco polo i dance oraz profesjonalne układy choreograficzne. Andrzej Koziński bawił publiczność śpiewem i tańcem, a także rozdawał niespodzianki i gadzety.

Obchody Dni Końskowoli 2011 zakończyła dyskoteka prowadzona przez DJa Marcina Kowala.

Agnieszka Brzozowska

Dwa kresowe brylanty

Kobiety polskie na przestrzeni wieków odegrały bardzo ważną rolę w dziejach narodu polskiego. Docenić i podziwiać należy zasługę w licznych walkach o wolność Ojczyzny. Polki zawsze dzielnie pomagały swoim rodakom broniącym narodowej wolności lub walczącym o jej odzyskanie. Źródła historyczne podają liczne przykłady męstwa kobiet w czasach wojen, poczynając od czasów św. Jadwigi śląskiej w wieku XIII, aż do zmagania wojennych w ubiegłym stuleciu. Kobiety nie tylko opatrywały rannych, ale sprawdzały się znakomicie w wywiadzie, w zaopatrzeniu, w łączności. Szykowały kwatery i kryjówki, prały, cerowały i szyły. Często dodawały ducha walczącym, a nieraz i same chwytały za broń. Bez ich współdziałania, walka, szczególnie konspiracyjna, partyzancka czy powstańcza, byłaby bardzo utrudniona lub często niemożliwa.

Polskie Kresy obfitują w liczne przykłady kobiet – bohatererek. Na wschodzie Polski wykształcił się typ kobiety dzielnej, zaradnej, patriotki o gorącym sercu i pełnej niewieściego uroku.

W literaturze znana jest postać bohaterskiej obrończyni Trembowli **Anny Doroty Chrzanowskiej**. W czasie oblężenia twierdzy przez wielką armię Ibrahima Paszy w 1677 roku, pani Chrzanowska, żona komendanta, wymogła na mężu odrzucenie pokusy kapitulacji oraz natchnęła wszystkich obrońców niewzruszonym męstwem. Ta nieustraszona niewiasta organizowała nieturystyczne „wycieczki” poza mury, podczas których wycinała w pień tureckich minerów, ryjących w najbliższej położonych skałach. Kroniki podają, że chcąc okazać wrogom jawną wzgardę, uczyniła despekt muzeum mańskim wojownikom, wypinając na nich z wysokości murów obronnych intymną część ciała.

W czasach długich lat niewoli polskie dziewczęta i kobiety brały żywy udział w każdym powstaniu. „O ozdobo rodzaju ludzkiego, kobieto polska”- tymi słowami wyznawał swoje gorące przekonanie i miłość do Polek, w manifestcie do nich skierowanym, naczelnik Tadeusz Kościuszko. Prosił je, aby przygotowały szarpie i bandażę, oraz organizowały opiekę sanitarną dla powstańczego wojska. Ogólnie należy stwierdzić, że w trudnych i niebezpiecznych czasach kobiety polskie robiły więcej, niż od nich wymagali mężczyźni.

W powstaniach listopadowym i styczniowym prowadziły do boju całe oddziały. W okresie obu wojen światowych stanowiły Pomocniczą Służbę Kobiet, która celując zdawała egzamin na polach bitewnych.

Sztandarowym przykładem bohaterskich kobiet czasu wojny jest **Zofia Zawadzka „Zo”**, nieustraszona agentka wywiadu, cichociemna, później znakomita profesor i zasłużony generał.

W Powstaniu Warszawskim zginęła piękna dziewczyna z Polesia **Krystyna Krahelska**, ps. „Danuta” z 1108 Plutonu. Została postrzelona, kiedy biegła opatrzeć rannego żołnierza podczas ataku na Dom Prasy przy Marszałkowskiej 3/5. Była pieśniarką i kompozytorką i to właśnie ona napisała najpopularniejszą powstańczą piosenkę *Hej chłopcy bagnet na broń*. Pozowała także przed wojną do słynnego posagu warszawskiej Syrenki, który Niemcy wywieźli z miasta.

Krahelska urodziła się w 1914 roku na Polesiu, w majątku Mazurki. Jej rodzice to Janina z domu Bury i Jan Krahelski. Rodzice po studiach w Krakowie. Ojciec był znanym działaczem niepodległościowym. Pełnił funkcję starosty Lumińska a następnie został mianowany wojewodą poleskim. Był podpułkownikiem WP. Za wojnę z bolszewikami odznaczony Krzyżem Walecznych. W czasach pokoju: Medalem Dziesięciolecia Odrodzonej Polski i został Kawalerem Krzyża Komandorskiego.

Krystyna Krahelska szkołę średnią kończyła w Brześciu. Studiowała geografę i etnografię na UW. Była bardzo zdolną studentką. Należała do harcerstwa. Propagowała życie bez papierosów i wódki. W okresie okupacji należała do AK i została łączniczką. Pracowała nawet jako ogrodniczka w instytucie rolnym w Puławach.

Posiadała wybitny talent poetycki. Pisywała wiersze harcerskie, patriotyczne i liryczne. Była piękną kobietą,

o szlachetnej twarzy i posagowych kształtach (wzrost 174 cm, waga 80 kg.). Jak podają kroniki zawsze była skromnie ubrana i bez makijażu. Zwróciła na siebie uwagę znanej rzeźbiarki **Ludwika Nitschowej**, która poszukiwała modelki do pomnika herbu Warszawy – syreny. Początkowo Krystyna nie chciała się zgodzić na pozowanie rzeźbiarce. Ale gdy przedstawiono jej szkielet twarzy prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu, ten krótko zdecydował: „Tylko to oblicze, piękne i majestatyczne, nadaje się na pomnik warszawskiej syreny”. **Pomnik stanął nad brzegiem Wisły w 1938 roku**, ponieważ był z brązu, więc Niemcy zdemontowali i zabrali.

Krystyna Krahelska to nasz polski, kresowy diament, którymi strzelaliśmy do wrogów w czasie wojny. Kiedy zginęła miała 30 lat, a jej twórczy talent był w rozkwicie. W 1939 roku obroniła pracę magisterską na UW, na którym poznała bratnią duszę – poetę z rodem z Wołynia: **Zygmunta Jana Rumla**.

Spotkali się w grupie poetyckiej „**Wołyniacy**.” W czasie okupacji Rumel został mianowany dowódcą Batalionów Chłopskich na Wołyniu. Za sobą miał kampanię wrześniową w stopniu podporucznika artylerii. Już w listopadzie 1939 r. podjął aktywną działalność konspiracyjną, jako jeden organizatorów podziemnej prasy ludowej. Na konspiracyjnych wieczorach poetyckich Stolicy czytał swoje wiersze, zyskując uznanie Leopolda Staffa. Jako komendant BCH, otrzymał polecenie od wołyńskiego delegata Rządu RP, Kazimierza Banacha, przeprowadzenia rozmów z dowództwem UPA celem powstrzymania masowych rzezi. Było to zadanie bardzo niebezpieczne, a nawet desperackie. Rumel udał się w charakterze parlamentarzysty jako oficjalny przedstawiciel Polskiego Państwa Podziemnego – do dowództwa UPA, aby szukać jakiegokolwiek porozumienia z nacjonalistami ukraińskimi, które mogłyby zapobiec dalszej rzezi polskich chłopskich rodzin. 7 lipca 1943 r. wyjechał do jednego ze sztabów północno – zachodniego zgrupowania UPA, dokonującego masowej masakry ludności polskiej. Dwa dni później, 10 lub 11 lipca nasi parlamentarzyści zostali zatrzymani przez konnych upowców koło wsi Kustycze, bestialsko pobici i tam w lasu zadano im śmierć kozacką, przez rozerwanie końmi. Poćwiartowane zwłoki spoczęły w lasu na brzegu jeziora i na pewno w dobrze zapamiętanym miejscu przez Ukraińców. Razem z Rumlem zginął Krzysztof Markiewicz – oficer do zadań specjalnych i woźnica -przewodnik Witold Dobrowolski. Tak barbarzyńscy atamani UPA potraktowali parlamentarzysty Rzeczypospolitej, proszących o litość dla tysięcy polskich dzieci ich rodziców i dziadków. Pomimo starań miejsca grobu nie odnaleziono.

O pierwszym kresowym brylancie wiemy prawie wszystko. O drugim bardzo mało. Dlaczego tak jest? Bo Krystyna Krahelska zginęła w Powstaniu Warszawskim, którego w powojennych czasach nie dało się zakryć zasłoną milczenia. Zygmunt Rumel z towarzyszami poniósł śmierć od obecnych „przyjaciół” za to, że byli Polakami. Nie zrecznie jest przypominać nacjonalistom ukraińskim co oni wyczyniali z Polakami na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej, w czasie wojny, bo są naszymi sprzymierzeńcami w walce politycznej z Rosją. Gdyby tego dokonali Rosjanie to...! Faszyci ukraińscy, wierni sojusznicy Hitlera, od wojny byli i nadal są pod ochroną Stanów Zjednoczonych, a tym samym naszych polskich władz. Nacjonalistów ukraińskich trzeba ciągle przepraszać za Operację „Wisła”, jak to uczynił nasz polski Senat Uchwałą z dnia 3 sierpnia 1990 roku. Solidarnościowy Senat. Głównym inicjatorem podjęcia jednostronnej Uchwały Senatu w sprawie potępienia akcji „Wisła” był aktywny działacz „Solidarności” narodowości ukraińskiej uchodzący w tym czasie za Polaka, prof. Roman Duda z Uniwersytetu Wrocławskiego. Poparł go drugi senator narodowości ukraińskiej Mieczysław Trochimuk z Podlasia. Znaczącego poparcia udzielił senator Andrzej Wielowiejski z nienawiści do systemu ustrojowego PRL i osobiste doznanie krzywdy od tego ustroju. Senatorowie w swoich argumentacjach skupili się głównie na skutkach operacji „Wisła”, starając się zrecznie omijać przyczyny, które do niej doprowadziły. Jako głównych sprawców „tragedii” Ukraińców przedstawiają wyłącznie ówczesne władze Polski Ludowej a nie OUN- UPA.

Wracając do tematu o nieznanym pocie Zygmuncie Rumlu należy wspomnieć, że swój poetycki testament zawarł

w wierszu *Poema*, jednym z ostatnich, napisanych w czerwcu, na krótko przed śmiercią:

„Poema by nam stworzyć polskie nowe-
Jędrnej gwary społecznej pełne, mocne, zdrowe,
Jare jako pszenica, jako chłopcy żytne,
W których Polska jak długa szeroka – zakwitnie”.

Poeta stał się dla ludności polskiej z Kresów, a zwłaszcza Wołynia, symbolem wielkiego bohaterstwa i poświęcenia dla ratowania Rodaków przed zagładą. Dlatego Kresowianie zachowują dla Niego trwałą i wdzięczną pamięć.

Wytwórnia Filmowa „Czołówka” nagrała o Rumlu film pt. *Poeta nieznany*, czcząc w ten sposób Jego pamięć w 60. rocznicę śmierci. Niestety, kierownictwo TVP, mimo usilnych prośb, nie wyemitowało filmu. Również ówczesny minister kultury, Waldemar Dąbrowski, zbył milczeniem prośby Kresowian.

Pasjonaci - Karolina i Jacek



W związku z rozpoczęciem sezonu motocyklowego powracamy do, zainicjowanego niegdyś w naszym piśmie, tematu motocykli i ich właścicieli. Podobnie jak w ubiegłym roku motocykliści stanowili jedną z atrakcji obchodów Dni Końskowoli 2011- poprowadzili korowód oraz zaprezentowali swoje maszyny. Stanowią oni dość liczną grupę mieszkańców naszej gminy, a ponadto są bardzo aktywni i chętni do współpracy. W najbliższych numerach prezentować będziemy sylwetki motocyklistów, a także zagadnienia związane z obecnością jednośladów na naszych drogach. Jako pierwszy opowiedzieli o sobie Karolina i Jacek Bartuzi z Końskowoli.

Jacek interesował się motocyklami od najmłodszych lat - przede wszystkim za sprawą taty, który w swoim dorobku posiadał Komarkę, WSKĘ i JAWĘ. To z nim Jacek odbywał pierwsze krótkie przejażdżki po okolicznych terenach, ojciec uczył go także techniki jazdy. Pierwszy własny pojazd Jacek zakupił w wieku 13 lat, za zgromadzone oszczędności. Był to motorower Komar. Następnie przyszedł czas na lepsze sprzęty – WSKi i Jawę. Na twej ostatniej Jacek odbywał pierwsze dłuższe wyjazdy. Zawsze marzył jednak o mocnym, sportowym motocyklu, więc gdy w 2004 r. nadarzyła się okazja - bez wahania pojechał do Austrii po Yamachę FZR o pojemności 1000cm³.

2004 rok to czas, w którym rozpoczęła się moja fascynacja motocyklami. Przebywając na wakacjach w Kanadzie poznałam motocyklistę, który nauczył mnie podstaw jazdy. Po dwóch miesiącach wróciłam do Polski z zalem, że zakończyła się moja przygoda z jazdą na motocyklu. W 2005 r. w pracy poznałam Jacka. Po pierwszej przejażdżce wiedział, że już kiedyś jeździłam. Zaczęły się nasze wspólne wyjazdy. Na pierwszy zlot pojechaliśmy do Siedlec. Atmosfera była niesamowita, a przy tym przez oba dni cieszyliśmy się

Jako autor artykułu uważam, że szkoła powinna i na pewno sięga do wzorców wychowawczych z naszej tragicznej historii. To są nasi Bohaterowie narodowi, którzy świadomie złożyli życie na ołtarzu Ojczyzny, żeby była wolna i niepodległa. Dzięki takim Bohaterom żyjemy w wolnej Polsce i powinniśmy o Nich pamiętać.

Jan Białowas

Źródła: *Encyklopedyczny słownik sławnych Polaków*. Oficyna wydawnicza "Adam" Warszawa, 1996.

Norman Davies, *Powstanie Warszawskie 44*, Wyd. "Znak" Kraków 2004.

„Głos Kresowian” Nr 19, 2005.

„Myśl Polska” 13-20 marca 2011.

piękną pogodą. Trzeciego i zarazem ostatniego dnia lało jak z cebra... „Nie jesteśmy z cukru, nie rozpuścimy się”- żartowaliśmy pakując w deszczu nasze rzeczy, a do domu dotarliśmy cali mokrzy. Potem z roku na rok wybieraliśmy złoty w coraz dalszych rejonach Polski. Niestety, długa jazda i niewygodna pozycja pasażera sprawiły, że Karolina nabyła się urazu kości ogonowej. Wtedy Jacek postanowił sprzedać Yamachę. Po kilku tygodniach na jego podwórku stał już piękny, błyszczący chopper – Yamacha Viagro.

Przy okazji zlotów motocyklistów zawsze staraliśmy się zwiedzać okoliczne atrakcje turystyczne. I tak będąc na zlocie w Giżycku zwiedziliśmy zabytkowe mosty w Stańczykach, bunkry Hitlera, rezerwat żubrów, a także wzięliśmy udział w rejsie po jeziorach i w Pikniku w Mragowie. Wracając ze złotu w Biłgoraju zwiedziliśmy Zwierzyniec i Szczembrzeszyn. Rok 2007 był dla nas szczególnie ważny, ponieważ 29 września stanęliśmy przed ołtarzem. W tym dniu oprócz rodziny towarzyszyło nam pięćdziesięciu motocyklistów, którzy zadbali o niesamowitą i niezapomnianą paradę weselną.

Kiedy w 2008 r. na świat przyszła nasza córka – Julia, ograniczyliśmy wyjazdy. Jednym z nowych i obowiązkowych wyjazdów stały się za to msze św. rozpoczynające sezon motocyklowy. Przez 2 lata jeździli do Małej Cichej (okolice Rzeszowa), a w tym roku do Częstochowy.

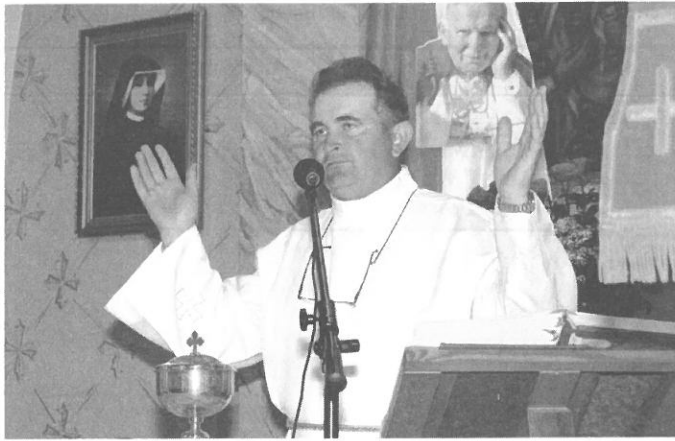
W 2009 roku, tuż przed Bożym Narodzeniem, kupiliśmy nasz wymarzony motocykl – Hondę Pan European. Motor ten jest bardzo wygodny, bezpieczny, typowo turystyczny. W naszym życiu temat motocykli przewija się niemal codziennie. Na efekty tej fascynacji nie trzeba było długo czekać. Nasza trzyletnia córka do motoru przybiega zawsze pierwsza, posiada już własny kask a ponadto - za sobą ma krótkie przejażdżki z tatą.

Zawsze chętnie uczestniczymy w wielu zlotach oraz imprezach charytatywnych, gdzie poznajemy wielu wspaniałych ludzi, z którymi utrzymujemy stały kontakt. Tak właśnie jest z Wschodnią Grupą Motocyklową z Łęcznej. Spotykają się oni kilka razy do roku i towarzyszą sobie wzajemnie w różnych przedsięwzięciach. W ubiegłym roku, dzięki naszej pasji, mieliśmy możliwość udzielenia pomocy innym. Przy okazji Dni Końskowoli zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy pod hasłem „Motocykliści – powodzianom”, a pozyskane fundusze przeznaczyliśmy na pomoc rodzinie z Janowca. Powodzianie zakupili za nie pralkę i lodówkę, a resztę przeznaczili na zakupy związane z budową nowego domu.

Do naszych najbliższych planów należy zorganizowanie w przyszłym roku festynu z okazji Dnia Dziecka. Marzymy także o znacznie większym przedsięwzięciu – zorganizowaniu pierwszego zlotu motocyklowego w Końskowoli.

Karolina Bartuzi

Na szlaku pielgrzymim



W sobotę 14 maja 2011 r. grupa mieszkańców naszej gminy pod przewodnictwem pana Stanisława Ćwikły wybrała się na pielgrzymkę do sanktuariów świętokrzyskich. Choć czasu mieli niewiele – bo zaledwie jeden dzień – spędzili go bardzo owocnie. Dla Czytelników „Echa Końskowoli” pan Stanisław Ćwikła opowiedział o zwiedzanych miejscach – pięknych i niezwykle ważnych w dziejach religii chrześcijańskiej.

Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Kałkowie – Godowie Pierwszym etapem naszej pielgrzymki było, najmłodsze ze zwiedzanych obiektów, Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Górach Świętokrzyskich niedaleko Świętego Krzyża w Kałkowie – Godowie. Liczące sobie nieco ponad trzydzieści lat, sławę zawdzięcza przede wszystkim kopii licheńskiego obrazu Matki Boskiej. W krótkim czasie zasłynął on łaskami i cudami, co zaowocowało koronacją wizerunku koronami papieskimi. Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Kałkowie – Godowie od podstaw założył ks. Czesław Wola, który uczył dzieci katechizmu i skupiał wokół siebie młodzież. Pierwsze nabożeństwa odprawiał w rozpadającej się stodole, z której później urządził kaplicę, a następnie w miejscu tym powstała parafia. W Kałkowie Godowie do dziś ważną postacią jest ksiądz proboszcz Czesław Wola, który – mimo że sam od młodych lat jest bardzo chory – emanuje wprost bożą energią wciąż tworząc wielkie dzieła. Dzięki niemu powstało hospicjum, wioska dziecięca.

Do powstania Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Kałkowie – Godowie przyczynił się ksiądz Eugeniusz Makulski, kustosz licheński pochodzący z sąsiedniej wioski, który do nowo wybudowanego kościoła ofiarował kopię obrazu Matki Bożej Licheńskiej.

W Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Kałkowie – Godowie mogliśmy podziwiać przepiękną panoramę świętokrzyską, prezentującą skrót historii ziemi świętokrzyskiej – widzianej z perspektywy kościoła, od momentu przyjęcia chrztu świętego przez Polskę. Wiele emocji wywołało w nas misterium męki Pańskiej – wzorowane na tym, które wykonali ojcowie franciszkanie w Niepokalanowie.

Co ciekawe, na terenie sanktuarium znajduje się miejsce, którego mało kto by się tu spodziewał, a mianowicie mini zoo. Zapewne wszystkim końskowskim pielgrzymom utkwiał w pamięci piękny paw, prezentujący się nam dumnie w pełnej pełni okazałości. Bardzo dużo dzieci i młodzieży nawiedza to sanktuarium, a zwierzęta stanowią dla nich nie lada atrakcję.

W Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Kałkowie – Godowie podziwiać można także Gólgotę, podobną do tej licheńskiej. Przypomina ona nieco średniowieczny zamek, jest to budowla mierząca 33 metry, a w swym wnętrzu kryje mnóstwo kaplic – dedykowanych ludziom, którzy zasłużyli się dla kościoła i ojczyzny. W jednej z nich, poświęconej księdzu Jerzemu Popiełuszcze, znajduje się nawet jego osobisty samochód! Ze szczytu Gólgoty widać przepiękną panoramę Gór Świętokrzyskich, między innymi kolejny z celów naszego

pielgrzymowania – Święty Krzyż.

Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego

Święty Krzyż to miejsce szczególne w dziejach historii Polski i kościoła, znajduje się tu najstarsze sanktuarium narodu polskiego – liczące sobie 1005 lat. Kiedy powstawało, nie było jeszcze Częstochowy, ani innych sanktuariów maryjnych. Wrogowie wielokrotnie niszczyli klasztor świętokrzyski, jednak pomimo przeróżnych zawieruch wojennych – ocalały relikwie krzyża świętego, które – nota bene – trafiły do Polski w niezwykle okolicznościach.

Legenda głosi, że za czasów panowania Bolesława Chrobrego dwór królewski odwiedził królewicz węgierski, będący krewnym władcy. W tamtym czasie nasz kraj w większości pokrywały puszcze pełne dzikich zwierząt. W obawie o bezpieczeństwo syna, król węgierski polecił mu zabrać na wyprawę do Polski autentyczne relikwie drzewa krzyża świętego. Wkrótce okazało się to właściwą decyzją. Kiedy podczas polowania królewicz węgierski zapędził się w dzikie knieje za jeleniem, zagubił drogę powrotną i zastał go zmrok – samego w puszczy pośród dzikich zwierząt. Wówczas ślubował Panu Bogu, że jeśli przetrwa bezpiecznie do rana i pozostanie żywym – właśnie na tym miejscu pozostawi relikwie Krzyża Św. Królewicz wyszedł cało z opresji i najprawdopodobniej dochował obietnicy.

W krypcie pod Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego został pochowany Jarema Wiśniowiecki – znany z historii i literatury postrach Kozaków i Tatarów, zmarły trzy lata wcześniej na Podolu. Ponadto we wspólnym grobie znalazły się tu szczątki kilkuset opatów oraz ponad dwóch tysięcy zakonników benedyktyńskich. W dziejach Sanktuarium zapisał się także niechlubny moment. Po kasacie zakonu w 1865 r. życie klasztorne benedyktynów zamarło, a car urządził w tym miejscu jedno z najstraszliwszych więzień. W latach międzywojennych decyzją biskupa placówkę tę objęli misjonarze, Oblaci Maryi Niepokalanej, którzy po dziś dzień są stróżami tegoż sanktuarium.

Kolejnym punktem naszej pielgrzymki była platforma widokowa znajdująca się około 200 metrów od świętokrzyskiego kościoła, w jedynej w Europie puszczy jodłowej. Mogliśmy stamtąd podziwiać słynne Gołoborze, a dzięki dobrej pogodzie – zobaczyliśmy nawet odległe: Radom, Skarżysko, inne miasta i niezliczoną ilość wiosek.

Opactwo w Wąchocku

Słynne wąchockie opactwo liczy sobie około 800 lat i swym zasięgiem promieniuje na całe województwo świętokrzyskie. Dokonania te ściśle wiążą się ze specyfiką Zakonu Ojców Cystersów, będącym gałęzią klasztoru benedyktyńskiego.

Benedyktyni przed wiekami osadzali się na wysokich górach, spędzając czas na kontemplacji, przepisywaniu ksiąg oraz ewangelizacji. Ewangelizowali oni niemal całą ówczesną Europę, a ponadto zapisali się na kartach historii jako znakomici kopiści. Czasami zakonnik przepisywał jedno, wielkie dzieło przez całe swoje życie. Wartość takiej księgi przed wiekami mogła wynosić nawet trzy do pięciu wiosek... W klasztorze benedyktynów na Św. Krzyżu było takich ksiąg około kilka tysięcy.

W przypadku Cystersów reguła zakonna wyglądała nieco inaczej. Osiedlali się bardzo nisko, wśród ludności wiejskiej, nad rzekami i jeziorami, aby uczyć uprawy ziemi, chowu zwierząt, zakładania stawów rybnych, produkcji narzędzi rolniczych. Ojcowie Cystersi przynieśli całej Europie i współczesnemu światu kulturę rolną. Jeszcze w ubiegłym wieku pracował piec do wytopienia żelaza, skonstruowany przez Cystersów trzysta lat wcześniej! Korzystamy z dorobku pokoleń tych zakonników do dzisiejszego dnia.

W Wąchocku Ojcowie Cystersi stworzyli piękne Muzeum Pamięci Walki o Niepodległość Narodu. Znajdują się w nim ciekawe dokumenty historyczne. Podczas ostatniej wojny ówczesny ksiądz zbierał także zapiski dotyczące obrony tych ziem przed najeźdźcami, zgromadził przeróżne pamiątki –

nawet broń wykonywaną domowym sposobem. Udało mu się zdobyć świadectwo zbrodni hitlerowskich – kawek mydła wyrabianego z ludzkiego tłuszczu w obozach koncentracyjnych...

Dzięki uprzejmości zakonników i pozwoleniu opata klasztoru widzieliśmy miejsce, gdzie nikt nie może wchodzić oprócz zakonników i specjalnie zaproszonych gości – a mianowicie refektarz, czyli salę w której spotykają się zakonnicy na posiłki. Jest to jedyny romański refektarz, który zachował się w Europie w stanie niezmienionym od chwili wybudowania go. Drugim ciekawym obiektem w stylu romańskim jest kapitułarz – jedno z najważniejszych miejsc w każdym opactwie lub zakonie, gdzie przyjmuje się nowych zakonników, odbywają się narady przełożonych zakonu oraz jest to miejsce ostatniego pożegnania zakonnika – po śmierci zwłoki zostają wystawione w kapitułarzu. Pod posadzką kapitułarza z ziemi bez trumien, tylko w zakonnym stroju tzw. kukuli, składano ciała opatów – ilu ich było w ciągu wieków wiedzą tylko księgi zakonne. Dziś opatów chowa się w podziemiach pięknego wąchockiego kościoła, a pozostałych zakonników na cmentarzu grzebalnym a dawniej w kryptach wąchockiego opactwa.

Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku - Kamiennej

Ostatnim etapem naszej pielgrzymki było Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennej. Po II wojnie światowej Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej, do którego licznie przybywali Polacy, pozostało poza granicami naszej ojczyzny. Ludzie wysiedleni z tamtych terenów prosili episkopat, aby skopiować Ostrą Bramę i stworzyć takie sanktuarium na ich potrzeby, w obecnych granicach Polski – bowiem brakowało im Matki Bożej... Wkrótce powstało sanktuarium niemal identyczne jak oryginalne, ostrobramskie. Nad bramą Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennej znalazła się kapliczka z łaskami słynącym obrazem Matki Bożej, która nie ma Dzieciątka. Ciekawym faktem jest, że Ojciec Maksymilian Kolbe w Ostrej Bramie modlił się do Matki Bożej takimi oto słowami: „Matko Boża nie masz Pana Jezusa na rękach, więc weź mnie na swoje ręce i przeprowadź szczęśliwie przez życie”. W krótki czasie wizerunek Matki Bożej w Skarżysku Kamiennej zasłynął cudami i został ukoronowany, za pozwoleniem kapituły watykańskiej, papieskimi koronami. Nasz Ojciec Święty Jan Paweł II Matce Bożej dał złotą różę oraz piaskę, które znajdują się przy cudownym obrazie.

Niezwykłe spotkanie

Na każdej pielgrzymce staram się zapewnić jakąś dodatkową atrakcję, niespodziankę. Tym razem odwiedziliśmy w miejscowości Święta Katarzyna Klasztor Sióstr Klauzurowych bernardynek o regule franciszkańskiej, które w osobnieniu od świata pełnią swoje posłannictwo. Klasztor liczy ponad 600 lat i znajduje się na skraju puszczy jodłowej. Jedna z zakonnic dostała pozwolenie na rozmowę z nami – oczywiście, zgodnie z nakazem reguły, poprzez dzielące nas karty. Każdy z uczestników pielgrzymki mógł zadać siostrze pytanie. Ciekawi byliśmy różnych kwestii - dlaczego siostra wybrała akurat ten klasztor, co robi na co dzień... Zakonnice utrzymują się same, mają gospodarstwo, pasiekę - oczywiście oddzielone od reszty świata wysokim murem. Siostry są pełne życia i, wbrew pozorom, doskonale odnajdują się we współczesnej rzeczywistości - mają radio, telewizor, interesują się polityką.

Wiele osób pozostawia w zakonie karteczki z bardzo osobistymi prośbami o modlitwę. Siostry codziennie te zapiski kładą na ołtarzu, ich modlitwa trwa około pięciu godzin na dobę i wypraszają wiele łask bożych dla poszczególnych ludzi. Nasza rozmówczyni powiedziała, że jest szczęśliwa i zdecydowanie było to po niej widać!

Dziękuję za rozmowę
Agnieszka Brzozowska

Legion Maryi

W pożowskiej kaplicy, w niewielkiej sali na zapleczu znakomite miejsce do wspólnej modlitwy znaleźli członkowie tutejszego oddziału Legionu Maryi. Od siedmiu lat spotykają się tu regularnie, co tydzień po mszy św. Pierwszymi członkami i założycielami Legionu są: prezydent Maria Czarnobil, zastępca prezydenta Feliksa Rusek, skarbnik Czesław Bartuzi, nieco później dołączyła do tego grona sekretarz Krystyna Rodzik. Funkcję kierownika duchowego pełni ksiądz Piotr Hawryluk. Obecnie Legion liczy siedem osób, a także trzydziestu czterech członków tzw. wspomagających. Powstał on z inicjatywy końskowskiego Legionu Maryi.



Pielgrzymka do Leśnej Podlaskiej

13 maja 2011r. społeczność ŚDS w Końskowoli (uczestnicy, ich rodziny oraz pracownicy) po raz trzeci wzięła udział w XII PIELGRZYMCE ŚRODOWISKA POMOCY SPOŁECZNEJ WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO do Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej w Leśnej Podlaskiej.

Organizatorem uroczystości pielgrzymkowych było Stowarzyszenie Integracji Społecznej „Bone Corda” oraz Archidiecezjalny Duszpasterz Pracowników Pomocy Społecznej Ks. Waldemar Sądecki. Mimo nie najlepszej w tym dniu pogody wzięło w nich udział około 1500 pielgrzymów z różnych placówek województwa lubelskiego.

Leśna Podlaska jest ośrodkiem kultu maryjnego od 1700 roku. Historia leśniańskiej parafii i znajdującego się w niej cudownego obrazu łączy się ściśle z losami naszej ojczyzny. Przetrwiała bowiem trudne okresy rozbiorów, wojen napoleońskich, powstań narodowowyzwoleńczych. Od XVIII wieku opiekę nad tym pięknym ośrodkiem kultu sprawują paulini. W latach pięćdziesiątych kult słynącego łaskami wizerunku Matki Bożej rozwijał się coraz bardziej. Ważne wydarzenia z czasów nam współczesnych to uroczysta koronacja wizerunku koronami papieskimi, której dokonał kardynał Stefan Wyszyński w 1963r. oraz podniesienia sanktuarium do rangi Bazyliki Mniejszej przez Stolicę Apostolską w 1984r. Do Leśnej Podlaskiej pielgrzymują obecnie ludzie z całej Polski zawierając swoje troski i problemy życiowe Matce Bożej Leśniańskiej.

Ze świadomością, że to szczególnie miejsce, pełni wiary i nadziei na duchowe przeżycia oraz prób do Matki Bożej wyruszyliśmy wygodnym autokarem do Leśnej. Ponieważ program pielgrzymki przewidywał zarówno część sakralną jak i integracyjną, zabraliśmy ze sobą także strawę dla ciała: pyszny bigos, kielbaski oraz inne potrzebne do grillowania produkty. Już na początku duże wrażenie zrobiła na nas sprawna organizacja pielgrzymki, łatwy dostęp do informacji na temat programu uroczystości. Najważniejszym dla wszystkich uczestników wydarzeniem było spotkanie z J. E. Ks. Biskupem Zbigniewem Kiernikowskim, który na początku zapoznał pielgrzymów z historią sanktuarium, a następnie koncelebrował Mszę Świętą.

Po Mszy Św. odbył się piknik integracyjny. Nie zabrakło także muzyki, która dodatkowo wprowadziła wśród uczestników atmosferę radości i zabawy. Kontakty i rozmowy odbywały się nie tylko we własnym gronie, ale z uczestnikami innych grup. Spotkaliśmy tam wielu znajomych z zaprzyjaźnionych ośrodków.

Pobyt w Leśnej Podlaskiej był dla wszystkich uczestników przede wszystkim dniem skupienia, modlitwy i refleksji, ale nie zabrakło także radości, dobrego humoru i uśmiechów.

Teresa Pekała

Ośrodek Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja”



Od niedawna mieszkańcy gminy Końskowola mogą korzystać z pomocy Ośrodka Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja”. Dla Czytelników „Echa Końskowoli” o ważnej i obiecującej inicjatywie opowiedziała jej inicjatorka dr Marta Kozak, Członek Stowarzyszenia oraz Wykładowca w Instytucie Nauk o Rodzinie KUL. - znana z życzliwości, otwartości i chęci niesienia pomocy ludziom znajdującym się w potrzebie.

- Od niedawna w naszej gminie funkcjonuje nowa inicjatywa Ośrodek Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja”. Skąd pomysł utworzenia stowarzyszenia?

Pomysł utworzenia Stowarzyszenia dojrzał kilka lat i jest kolejnym naturalnym etapem rozwoju działalności samopomocowej. Jej początki kojarzą mi się z datą 20 czerwca 1999 roku, kiedy to z inicjatywy grupy abstynentów zorganizowano po raz pierwszy w Końskowoli Gminny Festyn Trzeźwości. Owocem tej imprezy, było między innymi powstanie Grupy Anonimowych Alkoholików, która znalazła miejsce do wspólnych spotkań w Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie działała do września 2009 r.

Od dnia 26 września 2009 r. grupa ma swoją siedzibę w budynku dawnego wikariatu. Koszty utrzymania pomieszczeń finansowane są z budżetu gminy, ze środków przeznaczonych na profilaktykę i rozwiązywanie problemów alkoholowych. Mając odpowiednie warunki do dalszego rozwoju ruchu samopomocowego i motywację do działania, grupa abstynentów uznała, że nadszedł odpowiedni czas, aby tę działalność zalegalizować i umocować prawnie. Była to oczywiście inicjatywa oddolna, zaproponowana przez samych członków i sympatyków klubu. Zwrócili się do mnie o pomoc w założeniu stowarzyszenia. Widząc ich zaangażowanie, nie miałam sumienia im odmówić i zdecydowałam się im pomóc. Po długich dyskusjach postanowiono, że stowarzyszenie będzie miało charakter bardziej uniwersalny i nie będzie zamykać się wyłącznie w kręgu uzależnień, ale będzie działać w zakresie rozwiązywania różnych problemów społecznych.

- Dlaczego stowarzyszenie przyjęło nazwę Ośrodek Wsparcia Środowiskowego?

Bo w nazwie zawarty jest cel działania. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, ośrodkami wsparcia, są różne instytucje np. środowiskowe domy samopomocy, dzienne domy pomocy, schroniska dla bezdomnych, ale także każdy klub samopomocy. I taki właśnie samopomocowy charakter ma nasz ośrodek. Z kolei wsparcie środowiskowe to akceptacja, zrozumienie i pomoc, jaką ludzie mogą sobie dawać nawzajem. Jest to forma pomagania ludziom w radzeniu sobie ze swoimi problemami. A słowo *nadzieja* mówi samo za siebie: zawsze, nawet w najtrudniejszych chwilach, trzeba ją mieć.

- Jakie cele stoją przed ośrodkiem? W jakim kierunku będzie zmierzała działalność Ośrodka Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja”?

Cele stowarzyszenia określone są w regulaminie.

Jednym z nich jest udzielanie pomocy, wsparcia, informacji i konsultacji osobom i rodzinom dotkniętym różnymi dysfunkcjami, a przede wszystkim problemem uzależnień, współuzależnień oraz przemocy domowej. Członkowie stowarzyszenia przede wszystkim, chcą się wzajemnie wspierać, ale też chcą wyjść naprzeciw wszystkim potrzebującym pomocy. Pragną inicjować szeroko pojętą profilaktykę, w tym dla młodzieży, integrować i aktywizować społeczność lokalną, współpracując z instytucjami samorządowymi, kościelnymi, społecznymi i innymi podmiotami, których działalność jest zbieżna z celami stowarzyszenia.

Nie wyobrażamy sobie działalności bez współpracy z innymi podmiotami, ale też chcemy być przez nie zauważeni i docenieni jako partnerzy i współautorzy różnych inicjatyw gminnych.

- Proszę opowiedzieć o Waszych dotychczasowych osiągnięciach. Czy macie już na swoim koncie pierwsze sukcesy, szczególnie radosne chwile?

Specyfiką tego typu działalności jest to, że powinna być subtelna, dyskretna i nie można się nią chwalić. Każdy, kto potrzebuje wsparcia czy pomocy chciałby pozostać anonimowy. Nikt z nas nie chce upubliczniać swoich problemów. Zatem o szczegółach czy indywidualnych sprawach mówić nie będę. Powiem tylko tyle, że każdy uśmiech na twarzy osoby, która do nas przychodzi jest sukcesem. Adekwatne będzie tu powiedzenie Matki Teresy z Kalkuty: *Nie dopuść nigdy, aby ludzie po spotkaniu z tobą nie odchodzili choć trochę szczęśliwsi.* Niech to będzie odpowiedzią na Pani pytanie. Natomiast z takich ogólnych spraw, to cieszą nas udane wewnętrzne imprezy i spotkania, wyjazdy integracyjne, ale także to, że podejmujemy działania na rzecz społeczności lokalnej np. rozdajemy parafialne dary, wspólnie z Parafią organizowaliśmy pomoc dla powodzian w gminie Wilków, a teraz organizujemy wyjazd profilaktyczno - integracyjny do Małego Cichego, na który zaprosiliśmy młodzież z rodzin problemowych. Udało się nam także uruchomić Punkt Poradnictwa Rodzinnego.

- W jaki sposób można się z Wami skontaktować?

- Ośrodek Wsparcia Środowiskowego czynny jest codziennie w godzinach 16.00–20.00 (tel. 81 881 62 04).
- Spotkania członków stowarzyszenia odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 18.00
- Punkt Poradnictwa Rodzinnego czynny jest w każdy piątek w godz. 17.00–18.00.
- Posiadamy własną stronę internetową (adres: <http://stowarzyszenieows.c0.pl/>).
- Adres e-mail: Stowarzyszenie_Konskowola_ows.nadzieja@wp.pl

Korzystając z okazji chciałabym zachęcić wszystkich potrzebujących wsparcia, porady, informacji – do korzystania z naszego ośrodka, szczególnie osoby uzależnione, współuzależnione, doznające przemocy oraz ich rodziny.

Zwracamy się również do osób posiadających odpowiednie kompetencje w zakresie rozwiązywania różnych problemów rodzinnych do współpracy, zwłaszcza w Punkcie Poradnictwa Rodzinnego. Jan Paweł II powiedział, że *człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.* Warto czasem przypomnieć sobie te słowa.

Dziękuję za rozmowę
Agnieszka Brzozowska

Wesoła szkoła!

W sobotę 4 czerwca 2011 roku w Zespole Szkół w Pożogu zorganizowano dzień otwarty szkoły połączony z Dniem Dziecka. Zdecydowanie była to bardzo udana impreza, licznie przybyli uczniowie oraz ich rodzice, a także przyjaciele szkoły.

Pierwszą częścią zabawy było przedstawienie „O kozłatkach, wilku i mądrej mamie” przygotowane przez starszą grupę dzieci z „zerówki” pod kierunkiem pań: Jolanty Karaś oraz Krystyny Kuśmierz. Mali aktorzy zachwycili publiczność strojami oraz kozim tańcem. Przedszkolaki opanowały znaczne partie tekstu i jak przystało na profesjonalistów – nie okazały ani odrobiny tremy.

Tradycją Zespołu Szkół w Pożogu są przygotowywane przez dzieci przedstawienia i zabawy w języku angielskim, nad którymi czuwa pani Anna Noworolnik. Podczas czerwcowego święta również nie zabrakło tego elementu programu. W przedstawieniu „Kot w butach” swe umiejętności aktorskie oraz dobrą znajomość języka angielskiego zaprezentowali uczniowie klasy drugiej. Pierwszą część występu stanowiła prezentacja bajki o kocie w butach na projektorze, w oryginale – następnie dzieci odegrały ciąg dalszy historii. Również tym razem doskonale uczniowie zaprezentowali się w pięknych strojach, całości dopełniała dopracowana w najmniejszych szczegółach scenografia – nawet jeżdżąca karoca. Przedstawienie było bardzo udane i z pewnością będzie zachętą dla wszystkich uczniów do nauki języka angielskiego.

Kolejną atrakcją był krótki koncert gry na fletach przygotowany przez uczniów klasy trzeciej, którzy bardzo ładnie zagrali znane piosenki – trenowane pod okiem pani Anny Skwarek.

Pozostała część imprezy odbywała się na zewnątrz budynku szkoły i zdecydowanie nie brakowało tu atrakcji... Dzieci



znakomicie bawiły się skacząc na trampolinie, biorąc udział w przeróżnych konkursach, rysując kredą na chodniku oraz malując balony. Wiele radości dostarczyły specjalne „makijaże” wykonywane przez panią Sylwię Jagielską - buzie dzieci zdobiły prześliczne kwiaty i motylki. Aby wystarczyło sił do zabawy dzieciaki częstowały się słodyczami oraz kielbaskami z grilla.

Atrakcją festynu były także mecze piłki nożnej – rozgrywane w różnych składach, sędziowane przez pana Artura Suszka prezesa Klubu „Powiślak” Końskowola. W pierwszym z nich zmierzyli się ojcowie uczniów z klasy IV - VI z synami. Po zaciętej walce i dużej dawce wspaniałej zabawy zwyciężyli uczniowie – dając przeciwnym drużynie „niezły wycisk”.

Drugi z meczy stanowiąc zdecydowanie największą atrakcję festynu. Do gry stanęły uczennice klas IV – VI Zespołu Szkół w Pożogu przeciwko gronu pedagogicznemu. Zanim sędzia dał znak do rozpoczęcia rozgrywek, publiczność była rozbawiona strojami pań nauczycielek – pomysłowymi i śmiesznymi. W jednakowych żółtych koszulkach z napisem „klasa sportowa”, spódniczkach, zabawnych perukach i czapkach – panie nauczycielki wszystkich zaskoczyły. Nie lada wyzwaniem było odgadnięcie kto jest kim, ponieważ pomysłowe przebrania utrudniały rozpoznanie znajomych twarzy. Piłkarki zrobiły furorę, a mecz niewątpliwie wszyscy będą bardzo długo wspominać.

Organizatorzy imprezy: Dyrektor, Rada Rodziców, Uczniowie i Grono Pedagogiczne zdecydowanie spisali się na medal. Zabawa była wspaniała, atrakcji nie zabrakło. Poza samymi występami, chociażby kolorowe plakaty i dekoracje na terenie szkolnym świadczą o długotrwałych przygotowaniach do imprezy. Gratulujemy wspaniałych pomysłów, poczucia humoru oraz zapалу do wspólnej pracy i zabawy.

Uczestniczka

Raz na ludowo

Dzień Dziecka w Szkole Podstawowej w Chrzążowie

Wyjątkowo, bo na ludowo obchodzony był Dzień Dziecka w naszej szkole. Został zorganizowany przez Samorząd Uczniowski i Bibliotekę Szkolną. Podczas imprezy uczniowie rywalizowali ze sobą w wielu niekonwencjonalnych konkurencjach.

Był konkurs na najlepiej przebraną klasę. Obowiązywała oczywiście moda ludowa – na topie były kolorowe spódnice, chustki, słomkowe kapelusze i wianki.

Każda z klas (przy dużej pomocy rodziców i wychowawców) przygotowała proste a jednak bardzo smaczne „wiejskie jadlo”. Z półmisek szybko zniknęły takie rarytasy jak: ziemniaki ze zsiadłym mlekiem, ziemniaki w mundurkach, kluski z truskawkami, kluski z makiem, chleb ze smalcem (z cebulą, szczypiorkiem lub ogórkiem kiszonym), racuchy, bociany (rodzaj pierogów z farszem z tartych ziemniaków). Do degustacji zachęcały hasła np. *Smaczne i zdrowe kluski domowe* i krótkie wierszyki reklamujące potrawy:



*Truskaweczki z kluseczkami
dzisiaj oszamiemy z wami,
kto chcejadła zasmakować
musi na nas zagłosować.*

Uczniowie przygotowali również występy wokalne – taneczne, przebojami były oczywiście piosenki ludowe. Dużą atrakcją było samodzielne, ręczne wyrabianie masła z prawdziwej wiejskiej śmietany. Dość trudnym zadaniem okazało się tłumaczenie popularnych wierszy, np. „Lokomotywy”, „Pawła i Gawła” napisanych gwara śląską na współczesny język polski. Wiele radości sprawiły dzieciom kalambury – każdy z wychowawców odgrywał scenki, a zadaniem uczniów było odgadnięcie jaką wiejską pracę przedstawiają. Była również wiejska strzelnica – rzut do celu ziemniakiem i inne atrakcyjne konkurencje np. nosiwoda, dojenie krowy (picie mleka przez smoczek), rzut jajkiem (surowym) na odległość.

W czytelni biblioteki zorganizowana została wystawa dawnych narzędzi rolniczych i przedmiotów codziennego użytku. Dzień Dziecka przeżywany na ludowo był sposobem na dobrą zabawę, a jednocześnie na spotkanie z tradycją. Bo tradycja to pamięć i postawa wobec przeszłości, wobec swych korzeni.

Dziękujemy Emilce Raniuszek za fotoreportaż i Szczepanowi Lewtakowi za oprawę muzyczną imprezy.

Joanna Borucka
Tomasz Stefański

Wyniki konkursu „Adam Chmielowski – powstaniec, malarz, Św. Brat Albert”

15 czerwca 2011r. odbyło się podsumowanie powiatowego konkursu „Adam Chmielowski – powstaniec, malarz, Św. Brat Albert”. Organizatorem konkursu była szkoła Podstawowa w Skowieszynie. Celem konkursu było propagowanie wiedzy o Adamie Chmielowskim, poznawanie przesłania Świętego Brata Alberta oraz ukazanie młodym pozytywnych wzorców osobowych. Łącznie w kategorii komputerowej i plastycznej udział wzięli uczniowie z 6 szkół gminy Końskowola, Żyrzyn oraz miasta Puławy. Laureatami konkursu zostali: Agata Wiejak SP Osiny, Katarzyna Mączka SP Żyrzyn, Maja Rojek SP Końskowola, Paweł Zdun SP nr 2 Puławy. Ponadto przyznano 10 wyróżnień. Laureaci i wyróżnieni otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe.



Kacik Gimnazjalisty

WYCIECZKA KLAS DRUGICH NA ROZTOCZE

Pod koniec maja uczniowie klas drugich naszego gimnazjum wyjechali na trzydniową wycieczkę. Nie wybraliśmy się zbyt daleko, bo na Roztocze. Kilka godzin drogi autobusem i już mogliśmy podziwiać roztoczańskie widoki. Pierwszego dnia mieliśmy okazję odwiedzić Roztoczański Park Narodowy w Zwierzyncu. Jest to miejsce, gdzie spotkać można koniki polskie. Niestety nam nie udało się to, gdyż schowały się one przed prążącym słońcem w gęstwinach lasu.

Nasz plan wycieczkowy jako następny punkt przewidział muzeum, gdzie mogliśmy odkryć jak powstało Roztocze, a także pogłaskać zwierzęta, takie jak dzik czy wilk (były one oczywiście sztuczne, jednak wyglądały bardzo realistycznie), a dodatkowo klimatu dodawał dźwięk głośny.

Na drugi dzień trochę trudno było wstać z łóżek, jednak przemogliśmy się i odwiedziliśmy Zamość - nie bez powodu nazywany "Perłą Renesansu"... Następnym punktem wycieczki był ogród zoologiczny. Spacer po ZOO poprzedzony był lekcją o zwierzętach i o powstaniu samego ogrodu. Podziwialiśmy zwierzęta przeróżnych rozmiarów - od małych pajęczków do tygrysa czy zebry.

Na szczęście między najgroźniejszymi okazami a nami była gruba szyba.

W Krasnobrodzie, będąc przy kapliczce na wodzie prawie każdy chciał uraczyć się wodą mającą właściwości lecznicze. Wypijaliśmy więc zawartości naszych butelek, aby móc zaczerpnąć tej cudownej.

Dzień powrotu przepełniony był zwiedzaniem kaplic i kapliczek. Odwiedziliśmy między innymi Górecko Kościelne, gdzie znajdowało się ich kilka, z czego jedna także na wodzie. Dziwnym trafem w miejscowości tej roilo się od chrząszczy, czego bardziej spodziewałabym się w Szczeczniesynie, jak mówi znana rymowanka. Jednak w miasteczku tym spotkaliśmy tylko jednego przedstawiciela tych owadów, ale za to jakiego wielkiego - był wielkości człowieka. Niestety ...a może i lepiej, był drewniany.

Jako ostatni odwiedziliśmy Rezerwat - Szumy nad Tanwią. Spędziliśmy tam czas, podziwiając malutkie wodospady, a następnie wsiedliśmy do autokaru, udając się już w drogę powrotną do Końskowoli.

Wycieczka ta to świetny dowód na to, że wcale nie trzeba wyjeżdżać do innego województwa, aby odkryć coś nowego i pięknego. Uważam, że Roztocze to idealne miejsce do odpoczynku. Wszystkich, którzy lubią naturę, zachęcam do odwiedzenia tamtejszych stron.

Uczennica klasy II c Patrycja Polak

WYCIECZKI KLAS PIERWSZYCH

Dnia 18 maja cała nasza klasa I c wybrała się na wycieczkę do Kazimierza Dolnego i Janowca. Naszym przewodnikiem była pani Dorota Chyl, która niezwykle ciekawie opowiadała nam o zabytkach i osobliwościach Janowca. Po krótkiej wędrowce udaliśmy się do skansenu budownictwa dworskiego. Najbardziej zaciekał nas drewniany dwór barokowy z 1770 r. Podziwialiśmy drewnianą stodołę ze wsi Wylągi i spichlerz z Kurowa. Obiekty te mieszczą ciekawe eksponaty etnograficzne, także z terenu naszej gminy. Ze skansenu udaliśmy się w stronę ruin zamku - dawnej siedziby Firlejów i jedyne go zamku w Polsce Ludowej, który przez długie lata pozostawał w rękach prywatnych.. Po obejrzeniu ciekawych ekspozycji i spacerze po krążgankach w atrakcyjnej ciuchci pokonaliśmy trasę dzielącą zamek i nadwiślański port. Stamtąd statkiem dopłynęliśmy do Kazimierza, podziwiając urokliwe zakątki nadbrzeża królowej polskich rzek. Zwiedziliśmy klasztor Ojców Franciszkanów, a także posmakowaliśmy atmosfery tego niezwykłego miasteczka. W drodze powrotnej mieliśmy okazję obejrzeć bardzo atrakcyjny „Korzeniowy dół - jedną z najpiękniejszych głębocznic na Płaskowyżu Nałęczowskim. Wycieczka była także okazją, by lepiej się poznać. Mamy nadzieję, że niebawem udamy się na kolejną wizytę po naszym regionie..

uczennice kl. I c

W dniach 26-27 maja b.r. klasy IA i IB gimnazjum wzięły udział w dwudniowej wycieczce do Wieliczki i Krakowa. Już pierwszego dnia czekało na nas wiele atrakcji turystycznych w tym zwiedzanie Kopalni Soli „Wieliczka”. Jest to jeden z najcenniejszych zabytków kultury materialnej na ziemiach polskich. Zabytek klasy światowej, wpisany jako jeden z pierwszych obiektów na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. W kopalni przemierzaliśmy niezliczoną sieć podziemnych korytarzy, podziwiając komory i kryształowe grotty. Wśród nich m.in.: Szyb Daniłowicza z XVII w., Kaplicę św. Kingi z XIX w., Kaplicę św. Antoniego, Szyb Górsko, Komorę Piaskowa Skała, Szygarówkę, Kaplicę św. Krzyża i inne. Kopalnia jest ogromna, a zwiedzenie tylko jej części, zajęło nam kilka godzin. Pomimo wyjątkowej wędrowki po podziemnych korytarzach kopalni, wieczorem nikt nie myślał o tym, aby jak najszybciej pójść spać. Rankiem tuż po śniadaniu udaliśmy się do Krakowa. Jako pierwszy zwiedziliśmy zabytkowy Wawel, a w nim Zamek Królewski, krypty w Katedrze Wawelskiej, gdzie m.in. znajduje się grób Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Następnie podziwialiśmy Dzwon Zygmunta oraz Kościół Mariacki z dwiema wysokimi wieżami (81m i 69m wysokości). Z wysokiej Wieży Mariackiej w południe słuchaliśmy słynnego hejnału wygranego na trąbce. Niebywałe wrażenie zrobił na nas znajdujący się w kościele Ołtarz Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, dzieła Wita Stwosza z XV w. Jest to największy tego typu ołtarz w Europie wykonany w drzewie dębowym (konstrukcja) i lipowym (rzeźby). Czas wolny spędziliśmy, podziwiając jeszcze inne zabytki Krakowa m.in. Sukiennice, gdzie kupiliśmy pamiątki z wycieczki. W drodze powrotnej zwiedziliśmy również zabytkowe sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego w Czernej koło Krakowa, skąd transmitowana jest w telewizji niedzielna msza św. W dobrych nastrojach wróciliśmy do domu późnym wieczorem.

Przemek Gradziński kl. I a

TRZECIOKLASIŚCI ŻEGNAJĄ SZKOŁĘ

Moje trzy lata w tutejszym gimnazjum minęły jak z bicia strzelił. Teraz wybór nowej szkoły i nowe, nieznane wyzwania. Trudno rozstać się z przyjaciółmi, bo każdy z nas idzie w swoją stronę. Okres edukacji gimnazjalnej będę wspominać z rozróżnieniem. Pierwszy rok był najtrudniejszy. Poznałam nowe koleżanki, kolegów. Grono pedagogiczne wprowadziło nas w świat nauki. Ale, nie tylko zdobywaniem wiedzy żyliśmy. Turnieje charytatywne, dyskoteki i inne imprezy jak na przykład gimwiosenka w pierwszy dzień wiosny umilały nam czas nauki. W mojej pamięci pozostaną tylko miłe wspomnienia. Na pewno nie zapomnę atmosfery tej szkoły, wspaniałych koleżanek i kolegów, a także wyrozumiałych nauczycieli. Były to beztrudne trzy lata..

Patrycja Staniak klasa III d

Już za kilkanaście dni opuścimy mury tej szkoły. Myślę, że większość z nas wyniesie stąd ciepłe i pozytywne wspomnienia. Dla mnie trzy ostatnie lata były nie tylko kolejnym etapem edukacji, ale także rozwijania siebie i poznawania nowych ludzi. W pierwszej klasie te wszystkie zmiany budziły mój niepokój, jednak teraz uważam to wszystko za bardzo miłe doświadczenia. Myślę, że najbardziej będę tęsknić za znajomymi, bo wiem, że utrzymanie z każdym z nich kontaktu nie będzie możliwe. Przez ostatnie lata wiele się nauczyliśmy, zdobyliśmy nowe doświadczenia. Każdy z nas trochę się zmienił, może dorósł. Wszystkie pożegnania są trudne, ale od września zaczniemy nowy etap. Mam nadzieję, że będzie on równie udany co lata spędzone w gimnazjum.

Żaneta Firlej kl. III d

Gimnazjum w Końskowoli to najlepsze trzy lata nauki. Zawarliśmy tu wiele nowych przyjaciół. Jako klasa staliśmy się zgraną paczką. Zorganizowaliśmy kilka wycieczek i ognisk, których nikt nie zapomni. Nasi nauczyciele są fajni, ale i wymagający. Gdy mieliśmy jakieś problemy, mogliśmy liczyć na wsparcie i pomoc także po lekcjach. Wiele się tu dowiedziałam i odkryłam swoje mocne strony, dlatego brak mi będzie tej atmosfery i ludzi, z którymi spędziłam tak dużo czasu.

Katarzyna Ciupa kl. III d

Sport w gminie

Z półgodzinnym opóźnieniem rozpoczęło się spotkanie Powiśłaka ze Stalą II Poniatoła. Powodem takiego stanu rzeczy byli sędziowie, którzy spóźnili się na mecz.

Samo widowisko zaczęło się dla nas pomyślnie. Już w 5 minucie Powiśłak wyszedł na prowadzenie dzięki bramce Damiana Kopcia. W 22 minucie po soczystym strzale z dystansu Kamil Leszczyński podwyższył wynik spotkania na 2:0. 5 minut później po indywidualnej akcji zawodnik Stali zdobył kontaktową bramkę. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 3:1, gdyż bramkę "do szatni" strzelił jeszcze Kamil Kopeć.

Po zmianie stron mecz układał się po naszej myśli. W pierwszych 10 minutach drugiej części gry Kamil Kopeć strzelając dwie bramki skompletował hat-tricka. Wynik spotkania przez dalszą część drugiej połowy nie uległ zmianie i Powiśłak pewnie pokonał niezwykłą wiosną Stal II Poniatoła.

Skład Powiśłaka

Michał Bicki (80' Radosław Wiejak) - Bartłomiej Sałecki, Ryszard Mączka, Tomasz Chabora, Paweł Dusiński - Kamil Leszczyński, Marcin Rożek, Jakub Bociański (75' Sebastian Strojek), Marcin Płachta (70' Mateusz Sułek) - Damian Kopeć, Kamil Kopeć

22 maja 2011, 16:30 - Końskowola

Powiśłak Końskowola - Stal II Poniatoła 5:1 (3:1)
Damian Kopeć 5, Kamil Leszczyński 22, Kamil Kopeć 45, 48, 50 - Mateusz Wojewódka 27

Sędziował Kamil Krzos oraz Leszek Śmiałkowski, Walasek.

Kolejne zwycięstwo z rzędu odnotowali piłkarze Powiśłaka. Tym razem w pokonanym boju pozostawili Draco Kowala, z którym jesienią sensacyjnie przegrali 0:1. Dwie bramki dla Powiśłaka w pierwszej części gry strzelił Kamil Kopeć a po przerwie jedno trafienie dorzucił Marcin Rożek.

Skład Powiśłaka

Michał Bicki (69' Radosław Wiejak) - Bartłomiej Sałecki, Ryszard Mączka, Tomasz Chabora, Paweł Dusiński - Kamil Leszczyński, Marcin Rożek, Mateusz Sułek (59' Rafał Banaszek), Marcin Płachta (79' Jacek Ochocki) - Kamil Kopeć, Damian Kopeć

29 maja 2011, 16:00 - Końskowola

Powiśłak Końskowola - Draco Kowala 3:0 (2:0)
Kamil Kopeć 24, 45, Marcin Rożek 53

W meczu z Żyrzyniakami pomimo tego iż był rozgrywany w Końskowoli Powiśłak był gościem. Wszystko z powodu modernizacji stadionu w Żyrzynie, który jeszcze nie jest gotowy do rozgrywek.

Mecz rozpoczął się pomyślnie dla Powiśłaka. Po błędzie defensywy Żyrzyniaków bramkę z bliska strzelił już w 5 minucie Marcin Płachta. 3 minuty później Powiśłak prowadził już 2:0 po rzucie karnym dobrze wykonanym przez Rafała Banaszka. Po tym trafieniu gra nie wyglądała najlepiej. Dużo kopaniny w środku boiska, brak składnych akcji z obu stron. Gospodarze tego spotkania w pierwszej połowie nie zagrozili bramce strzeżonej przez Michała Bickiego. Na uwagę zasługuje ładna akcja Damian Kopeć - Marcin Płachta. Kilka podań z pierwszej piłki pomiędzy tymi piłkarzami i w dogodnej sytuacji jeden z braci Kopciów strzelił wprost w bramkarza.

Obraz w drugiej odsłonie gry nie zmienił się. Powiśłak przeważał ale brakowało ostatniego podania czy też celnego strzału na bramkę. Zarówno strzały z daleka jak i pola karnego nie trafiały w światło bramki Żyrzyniaków. W 70 minucie bramkę strzelił Powiśłak ale sędzia dopatrywał się pozycji spalanej. W zamian dwie żółte kartki zobaczył piłkarz... Żyrzyniaków i gospodarze kończyli ten mecz w osłabieniu. Nie skończyło się na jednej czerwonej kartce. W 85 minucie faulowany był Bartłomiej Sałecki i zawodnik z Żyrzyny za faul musiał opuścić boisko. W końcówce spotkania wynik 3:0 ustalił Kamil Leszczyński po strzale zza pola karnego.

Pomimo zwycięstwa Powiśłak nie zaprezentował się najlepiej. Dzięki wygranej nasza drużyna ma zagwarantowane drugie miejsce w tabeli.

Skład Powiśłaka

Michał Bicki - Bartłomiej Sałecki, Tomasz Chabora, Ryszard Mączka, Paweł Dusiński - Kamil Leszczyński, Rafał Banaszek, Jakub Bociański, Marcin Płachta - Damian Kopeć, Kamil Kopeć

5 czerwca 2011, 16:00 - Końskowola

Żyrzyniak Żyrzyn - Powiśłak Końskowola 0:3 (0:2)
Marcin Płachta 5, Rafał Banaszek 8, Kamil Leszczyński 90

Sędziował Michał Banaszek oraz Dariusz Kobiałka, Kamiński.

Kolejnym rywalem Powiśłaka w A klasie był zespół Garbarni Kurów. Mecz lepiej rozpoczęli goście, którzy częściej zagrażali bramce Michała Bickiego. W 5 minucie nasz bramkarz dwukrotnie popisał się paradami w sytuacjach sam na sam i uchronił Powiśłaka przed stratą bramki. W odpowiedzi z daleka strzelał Marcin Rożek, ale piłka nie chciała wpaść do siatki. Z czasem gra wyrównała się i toczyła się w środku boiska. Obie drużyny pokazywały niezłą piłkę, choć nie brakowało ostrych zagrań. Powiśłakowi udało się strzelić bramkę w pierwszej części gry, ale sędzia słusznie dopatrywał się pozycji spalanej. W 31 minucie znakomitą sytuację strzelecką miał Damian Kopeć, ale w sytuacji sam na sam z bramkarzem Garbarni fatalnie przestrzelił.

Od początku drugiej połowy to Powiśłak stwarzał lepsze wrażenie. W 58 minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego bramkę strzelił Kamil Leszczyński. Po straconej bramce goście śmiało atakowali dążąc do wyrównania, jednak ich strzały były zbyt lekkie, aby pokonać bramkarza Powiśłaka. Gospodarze sporo groźnych sytuacji stwarzali przez dobrze wykonywane rzuty wolne oraz różne. W końcówce spotkania ładny strzał zza pola karnego oddał Rafał Banaszek ale piłka uderzyła w słupek.

Ostatecznie wyrównany pojedynek zakończył się zwycięstwem Powiśłaka 1:0. Był to mecz walki z wieloma okazjami bramkowymi i mógł się podobać licznie zgromadzonemu widzom na stadionie. Po wygranej 1:0 z Wilkami Wilków Hetman Gołąb zapewnił sobie pierwsze miejsce w tabeli i awans do klasy okręgowej.

Skład Powiśłaka

Michał Bicki - Bartłomiej Sałecki, Tomasz Chabora, Ryszard Mączka, Paweł Dusiński - Kamil Leszczyński, Jakub Bociański (63' Marcin Płachta), Rafał Banaszek, Marcin Rożek, Damian Kopeć - Kamil Kopeć

12 czerwca 2011, 17:00 - Końskowola

Powiśłak Końskowola - Garbarnia Kurów 1:0 (0:0)
Kamil Leszczyński 58

Sędziował Artur Tomasik oraz Solczak, Stachura.

Tomasz Owczarz

SUSAN WILSON - *Dobry pies* - wzruszająca do łez, mądra i głęboka powieść na dwa głosy o bardzo złym faciecie, który traci wszystko, po to by znaleźć, co najważniejsze, dzięki bardzo złemu psu...

Nie wyglądał najlepiej. Wielkie uszy, sztywne włosy. Zaczynał siwieć na pysku. Taki typ, co to od jakiegoś czasu żyje z dala od ludzi; może nawet nigdy się z nikim nie zaprzyjaźnił. Nasze oczy się spotkały, ale potem odwrócił wzrok. Beta wobec mnie, alfy. Ale w tym krótkim spojrzeniu dostrzegłem coś, co rozpoznawałem. Może wychwyciłem, że pod szorstką powierzchownością kryje się serce jak moje, wcale nie takie z kamienia. Trzeba być twardym, żeby żyć na tym świecie. Ten poznany bliznami gość to rozumiał i na tej podstawie podjąłem decyzję. Pasował do mnie. Dlatego zamerdałem ogonem.

Adam March zdobył wszystko. Ma pieniądze, pozycję, piękną żonę i córkę. Nigdy nie miał skrupułów ani wyrzutów sumienia. I w jednej chwili rzucił to wszystko. Ale właśnie na samym dniu spotyka bratnią duszę... w ciele pozbawionego sentymentów czworonożnego wojownika. Razem odkrywają prawdziwe znaczenie słów miłość, dobroć, przyjaźń, szacunek i odkupienie.

KATARZYNA MICHAŁAK - *Lato w Jagódce* - wzruszająca historia o spełnionych marzeniach, bo szczęście czeka na każdego z nas...

O czym marzy kopcuszek o imieniu Gabrysia? O księciu na białym koniu? Nieee, chociaż... Może o tym, żeby być piękną i bogatą? Też nie. Gabrysia chce być zwyczajna. Taka jak inni. Dzięki splotowi nieprawdopodobnych wydarzeń jej marzenie się spełnia, jednak po drodze... będzie zaklinała konie, pozna prawdziwego księcia, wystartuje w konkursie „Z Bestii w Piękność” i spotka miłość swojego życia (a nawet dwie). Historia może się wydawać lekka, łatwa i przyjemna, ale te z was, które umieją czytać między wierszami, znajdą w niej gorzkie prawdy i takież życie, a książka – kończy się dobrze.

Lato w Jagódce to współczesna baśń, w której miłość zwycięży, a głos serca poprowadzi bohaterkę ku szczęściu. Wraz z Gabrysią dotrzemy do wymarzonej wiejskiej arkadii – miejsca, o którym każdy śnił przynajmniej raz w życiu...

RICHARD YATES - *Zakłócony spokój* - John Wilder, trzydziestoparoletni, odnoszący sukcesy pracownik reklamy z Nowego Jorku, ma ładne mieszkanie na Manhattanie, domek na wsi, uwielbiającą go żonę i dziesięcioletniego syna. Coś jednak zaczyna się psuć. Żona przestaje go interesować, syn z dnia na dzień bardziej się od niego oddala. Przelotne romanse do nikąd nie prowadzą i zaczyna coraz więcej pić. Nagle John Wilder widzi, że wpada w studnię rozpacz, kompletnie tracąc panowanie nad swoim swym życiem i umysłem. Żona i przyjaciel stoją bezradnie obok i nie potrafią mu pomóc. Zburzył kruchy spokój ich małego świata, ale żadne nie ośmieli się podążyć za nim, by sprowadzić go z powrotem.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),

Teresa Dymek, Teresa Orłowska, Elżbieta Urbanek, Krzysztof Kosmala

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Agnieszka Franczak-Pač,

Jan Białowas, Przemysław Pytlak, Tomasz Owczarz,

Marta Kozak, ks. Adam Bab, Karolina Bartuzi.

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 81-88-162-69,

e-mail: gok_brzozowska@wp.pl, gok_konskowola@post.pl,

www.gok.konskowola.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adjustments materiałowi i zmiany tytułów.

Strażacy – gospodyniom

W dniu 28.05.2011 r. grupa piętnastoosobowa pań ze Skowieszyna udała się na wycieczkę do teatru Buffo do Warszawy na musical METRO. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że wycieczka ta była prezentem od Panów strażaków ze Skowieszyna w dowód wdzięczności i jako podziękowanie za wszechstronną pomoc ze strony Koła Gospodyń podczas różnych uroczystości strażackich.

Wycieczka była bardzo udana i wszyscy byli zadowoleni. Musical Metro – co prawda znany już od dawna – wciąż zachwyca. Wspaniała muzyka Janusza Stokłosa, ponadczasowe teksty Agaty i Martyny Miklaszewskich, perfekcyjni artyści występujący pod kierownictwem Janusza Józefowicza. Dopełnieniem podróży był wspólny obiad na który - w drodze powrotnej - zajechaliśmy do pięknego dworku.

Wszystkie panie uczestniczące w tej wycieczce bardzo serdecznie dziękują strażakom ze Skowieszyna za wspaniały gest i uznanie.

Elżbieta Urbanek

Tym co odeszli

Nagle odeszli aż serce boli

Ci muzykanci co w Końskowoli

Ponad pół wieku grali w orkiestrze

Gdy grają marsza widzę ich jeszcze.

Odszedł Tadeusz – barytonista

A za nim Stefcio – nasz tenorzysta

Po pierwszym został baryton biały

Po drugim żółty tenorek mały.

Ponad wiekowe te instrumenty

Powisną w szafie – bo tak wypada

By ktoś następny wziął je do ręki

I znowu zagrał marsza „... Brygada”.

Ilu muzyków na nich grywało

Na Maszach, procesjach na Boże Ciało

W mojej pamięci było ich wiele

Starzy koledzy i przyjaciele.

Kilka lat temu było nas wielu

Tych co pół wieku w orkiestrze grali

Dziś pozostało już tylko czterech

A gdzie was reszta ludzie spytali.

Byli trębacze, byli basiści

Byli dobosze i klarneciści

Pozostał po nich klarnet zepsuty

A gdzieś w szufladzie są stare nuty.

Odeszli od nas – dziś zapomniani

Być może grają Najświętszej Pani.

Lub gdzieś wysoko w boskiej krainie

Grają kołedy Bożej dziecinie.

Henryk Sułek Opoka

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Józwicka Jadwiga

59

Wronów

Wiejak Stefania

85

Końskowola

Kruk Helena

90

Sielce

Mróz Piotr

77

Końskowola

Capała Kazimierz

53

Stara Wieś

Grzegorz Genowefa

81

Wronów

Bartuzi Tadeusz

65

Nowy Pożóg

Sumorek Janina

82

Chrzachówek

Szcześniak Tadeusz

50

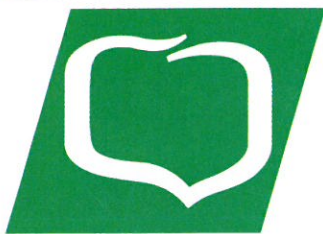
Witowice

WESOŁA SZKOŁA W POŻOGU



Dzień Dziecka w Szkole Podstawowej w Chrzachowie





Bank Spółdzielczy

w Końskowoli

Kredyt

UNIA BIZNES i UNIA SUPER BIZNES

Kredyt pomostowy na przedsięwzięcia realizowane w ramach projektów realizowanych przy pomocy dotacji z Unii Europejskiej w latach 2007-2015, które spełniają wymogi wybranego programu operacyjnego.

- Atrakcyjne oprocentowanie zmienne,
- Kredyt dla przedsiębiorców i rolników,
- Finansowanie do 90% inwestycji,
- Długi okres kredytowania - do 10 lat.



Szukasz zyskowej lokaty? LOKATA NA PIĄTKĘ

- Zakładana na okres 5 miesięcy,
- Wysokie oprocentowanie 5% w skali roku, bez tzw. podatku Belki
- Lokata jednodniowa z codziennym naliczeniem odsetek,
- Odpowiednik tradycyjnej lokaty to lokata z oprocentowaniem 6,17%!

Śpiesz się - lokatę można założyć tylko do 31 lipca 2011 r.

5% = 6,17%



Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS